Nr. 60. We Lwowie, Wtorek dnia 14. Marca 1876. **Rok XV.**

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie . . . 3 złr. 75 cent.
„ miesięcznie . . . 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:
Kwartalnie: w państwie austrjackiem . 5 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej . .
„ Francji . . . . . } po 7 złr. 50 cent.
„ Belgii i Szwajcarji . .
„ Włoch, Turcji i księt. Naddu.
„ Serbii . . . . . .
Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We LWOWIE bióro administracji „Gaz. Nar.“ przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej nowa ulica l. 201) i ajencja dzienników W. Piątkowskiego, plac katedralny l. 7. W KRAKOWIE: księgarnia Adolfa Dygasińskiego. Ogłoszenia w PARYŻU przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar.“ ajencja p. Adama, Correfour de la Croix, Rouge 2. preanumeratę zaś p. pułkownik Raczkowski, Faubourg, Poissonniere 33. W WIEDNIU pp. Haasenstein et Vogler, nr. 10 Wallfischgasse, A. Oppelik Wollzeile 29. Rotter et Cm. I. Riemergasse 13 i G. L. Daube et Cm. I. Marxmilianstrasse 3. W FRANKFURCIE nad Menem w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu. Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Lwów d. 14. marca.

(Osnowa protestu większości, kontr-protestu mniejszości sejmu tyrolskiego i krajowej ustawy tyrolskiej z dnia 7. kwietnia 1866. — Zdrada w austrjackim sztabie jeneralnym. — Turecka instrukcja dla komisarzy pacyfikacyjnych. — Jeneral Rodicz ponownie konferować będzie. — Powodzenie powstańców. — Wezwanie biskupa Janiszowskiego do złożenia urzędów duchownych i odpowiedź biskupa. — Walne zebranie Towarzystwa oświaty ludowej. — Wiec w Kcyni.)

Protest tyrolskiej większości sejmowej, odczytany przez hr. Brandisa na posiedzeniu sejmu z dnia 9. bm. opiewa (w nawiasach dodane są uwagi, jakie podczas odczytania robiła mniejszość centralistyczna):

„Kraj Tyrol doznawał ostatniemi laty najcięższych pokrzywdzeń swego prawa publicznego przy rozmaitych sposobnościach.

„W sprzeczności z tyrolskim statutem krajowym jak i ze statutami krajowemi wszystkich innych królestw i krajów, odjęto krajom, reformą ordynacji wyborczej dla Rady państwa, uczestnictwo w wspólnych sprawach państwa, i przelano na osoby, niepochodzące od sejmów.

„W sprzeczności z istniejącą ustawą państwową ministerjum, niedoprowadzając do załatwienia projektu ustawy o krajowych sprawach szkolnych, przez sejm uchwalonego, wydało prowizoryczną ustanowę szkolną dla Tyrolu, i tym sposobem w drodze administracyjnej wydało rozporządzenia, które nawet według istniejących zasad konstytucji, tylko w drodze ustawodawstwa krajowego moc prawną uzyskać mogą.

„Wierny kraj Tyrol (wesołość) widzi się pozbawionym swego stanowiska prawnopolitycznego, widzi katolickie wychowanie młodzieży, i trwanie nadal ducha tyrolskiego obecnemi stosunkami szkolnemi zagrożone (Oho, oho! nieprawda!)

„Jednego tylko nie dostawało, coby mogło jeszcze spotęgować głębokie niezadowolenie.

„Pan minister wyznań i oświaty zarządził inicjatywę do tworzenia parafij protestanckich w kraju, bez względu na ustawę krajową z d. 7. kwietnia 1866, która wyraźnie stanowi, że tworzenie to tylko za porozumieniem z sejmem nastąpić może. Pan minister wyznań i oświaty uważa się „według swego zapatrywania“ (seines Erachtens) za upoważnionego do wydawania rozporządzeń, ustawę, przez Najj. Pana sankcjonowaną, samowolnie uchylających. (Oho! Nie samowowolnie!)

„Uczucie najzupełniejszej niepewności prawa rozszerzyło się po całym kraju (Kłamstwo!) i każde serce katolickie i tyrolskie jest mocno zasmucone (Nieprawda! Oho, oho!). Dowodzą tego liczne pisma. (Podżegania klerykalne! Rzeczy ukartowane!)

„Rząd w najcięższy sposób obraził tkwiące głęboko w Tyrolczyku przywiązanie do świętego kościoła katolickiego, odziedziczoną wierność dla dostojnego domu cesarskiego, poczucie prawa ojczystego, jednem słowem, wszystko co tylko świętem i drogiem jest dla Tyrolczyka. (Oho! Nieprawda!)

„My, przedstawiciele kraju, stroskani poglądamy w przyszłość, w której dla monarchii i kraju na ciężkie się zanosi czasy. Czujemy, że chodzi o ziamanie siły Tyrolu (oho!), który zawsze w swem szczerem przywiązaniu do kościoła katolickiego miał zarazem źródło zapału dla cesarza i państwa.

„Lud spodziewa się po nas, że otwarcie wypowiemy, jako prawo jego ciężko jest naruszone (nieprawda!), i oburzenie jego w tej mierze zamanifestujemy. (Podżegania klerykalne!)

„Celem zawarowania powagi sejmu mamy sobie za obowiązek, opuścić to zgromadzenie, którego czynność konstytucyjną rząd lekceważy (oho! oho!)

„Następstwa rozważyliśmy. Rząd w obranym przez siebie kierunku będzie dalej kroczył, jak długo mu to dozwolonem zostanie (zapewne); ale w tej okropnej biedzie nie postradaliśmy zaufania do naszego cesarza. On jest protektorem prawa i mamy nadzieję, że protest, jaki załadowany, tudzież bolesna skarga ludu dojdzie do stóp tronu, i że ztamtąd przyjdzie wiernemu krajowi Tyrolowi ta pomoc i ochrona, za którą od wieków aż do tej chwili, a przedewszystkiem w danej właśnie sprawie, zwykł był najgoretsze składać dzięki swoim dostojnym i ukochanym monarchom.“

(Następują podpisy 38 posłów, między temi i dr. Rappa, marszałka krajowego.)

Według *Nowej* i *Starej Pressy* mniejszość sejmu tyrolskiego (centralisci) wniosła — niewiadomo gdzie i kiedy — następujące kontr oświadczenie:

„Duchowni członkowie sejmu ze swymi towarzyszami, razem 38 na 68 posłów, wyprawili dzisiaj widowisko, które zapełni jedno z najciemniejszych kart dziejów Tyrolu. Zamiast żądania swoje (Anliegen) w ramach regulaminu przedłożyć do traktowania, nagle z tajników swegu klubu opadli sejm oświadczeniem, po którego odczytaniu, uchylając się od uczciwej walki parlamentarnej, zgromadzenie gwałtownie opuścili. Tym sposobem, czując nieprawdę, słabość swej sprawy, podchórzowski uchylili się ucieczką od roztrząsania i zbijania w sali sejmowej, i nie mieli nawet na tyle odwagi i uczucia przyzwoitości, aby wysłuchać namiestnika Najj. Pana, jako przedstawiciela rządu cesarskiego, tylko podczas jego protestu gwarnie uchodząc wszystkiemi wychodami sali, szyderczo tył mu podali (höhnisch den Rücken gekehrt).

„Już takie, z wszelkiej godności obrane postępowanie musi każde austrjackie serce w Tyrolu napełnić smutkiem i odrazą. Samem zaś oświadczeniem, w którem posłowie klerykalni opuszczenie sejmu, a zatem jawną poniewierkę obowiązku i pogardę dla ustaw zapowiadają, jak najcięższ naruszono przywiązanie do porządku państwowego, poczucie ojczystego prawa publicznego, jednem słowem, wszystko, co obywatelowi drogiem jest i świętem.

„Nasi wyborcy i wszystkie mające własny rozum warstwy ludu w mieście i na wsi, spodziewają się po nas, że przechwalkę 36 posłów, siebie wyłącznie za przedstawicieli kraju podających, otwarcie napiętnujemy, i ogólne oburzenie kraju na ten akt gwałtowniczy zamanifestujemy.

„Ubolewając najmocniej, że marszałek krajowy Tyrolu nie znalazł żadnego słowa nagany dla deklarantów za ich pogwałcenie prawa i pomiatanie powagą rządową, i powołując się na nasze ustne oświadczenie w sali sejmowej (nie jest ono znane nawet pismom centralistycznym; p. red.), zakładamy uroczysty protest przeciw sprzecznej z prawem samowoli, z jaką podpisani na oświadczeniu wbrew swemu zaprzysiężonemu obowiązkowi (statut krajowy §§. 33. i 36., ordynacja krajowa §. 56) sejm opuścili i tym sposobem na czas może długi kraj reprezentacji pozbawili.

„Protestujemy dalej przeciw owej, dla pomyślności ludu szkodliwej bezwzględności, z jaką najpilniejsze potrzeby niemieckiej i włoskiej części kraju (innych przecież części w Tyrolu nie ma; p. r.) poświęcono dla lekkomyślnej manii stronnictwa. Protestujemy przeciw zuchwalemu przekręcaniu, z jakiem szukano pozorów do upiększenia swego aktu gwałtownizego. Odpieramy bowiem ową lokę rzekomą, która wzmocnienie idei państwowej reformą wyborczą, nawet przez deklarantów faktycznie uznaną, za rozbój prawno-polityczny, poprawionychowanie szkolne za niebezpieczeństwo dla religji, równouprawnienie za dążność do złamania siły kraju podaje. Odpieramy owe wypaczenie prawdy i etycznego zapatrywania na życie, które rozbicie sejmu jako warowanie godności, a ubliżenie obowiązkowi przez to rozbicie, jako „obowiązek“ zachwala.

„W tej ciężkiej biedzie, w jaką samowola klerykalnych członków sejmowych kraj wprawiła, mamy otuchę, że rządowi i na przyszłość pozwolonem będzie, z coraz większą siłą postępować w kierunku, ustawami zasadniczemi wytkniętym, tym sposobem pokonać ową zuchwałość, co to w imię jawnego pogwałcenia prawa z nadzieją ku protektorowi prawa poglądą, a wreszcie uleczyć owe zaślepienie, któremu się wydaje, że uszanowanie dla korony z poniewieraniem ustaw połączyć można.“

Centraliści sejmu tyrolskiego, prawiąc o ubliżeniu zaprzysiężonemu obowiązkowi poselskiemu przez opuszczenie sejmu, zapominają, że i oni opuszczali sejm tyrolski, że opuszczali czeski, że zdekompletowali nieraz sejm dalmacki.

Dla zupełności przytoczymy tutaj jeszcze ustawę krajową, w prostocie tyrolskiej większości sejmowej wymienioną:

„Ustawa, obowiązująca uksiążęcone hrabstwo Tyrol, dotyczące tworzenia ewangielickich parafij albo filij w obrębie granic krajowych uksiążęcongo hrabstwa Tyrolu.

„Za zgodą sejmu Mojego itd.... Tyrolu postanawiam co następuje:

„Tworzenie samoistnej parafii albo filii ewangielistów wyznania augsburgskiego lub helweckiego, od którego to utworzenia prawo sprawowania nabożeństwa publicznego zależy, może w obrębie krajowych granic Tyrolu przez władze kompetentne tylko za porozumieniem z sejmem być dozwolone.

„Wiedeń dnia 7. kwietnia 1866. Franciszek Józef w r. Belcredi w. r. Z najwyższego polecenia Bernard kaw. v. Mayer w. r.“

Ustawa ta krajowa została sankcjonowaną w wilię wybuchu wojny z Prusami i Włochami. Minister wyznań, p. Stremayer, z końcem roku zeszłego, pozwolił protestantom utworzyć dwie parafie, w Inszpruku i Meranie, z których żadna nawet po 50 dusz, a i te po całym kraju są rozprószone, nie liczy, opierając się na tem, że ustawa ta krajowa została konstytucją z grudnia 1867 roku i ustawami majowemi zniesioną.

Donieśliśmy niedawno za wiedeńską korespondencją *Politik*, że jakiś porucznik od strzelców, pracujący w komitecie zakładu wojskowogeograficznego, sprzedał najpierw Francji, a następnie chciał sprzedać Moskwie austrjackiego ordynek mobilizacji; i że go za to rząd francuski denuncjował. Wiadomość tę powtórzyła *Deutsche Ztg.* bez wymienienia źródła, dodając, że porucznik nazywa się br. Eder. W *Wiener Ztg.* z niedzieli czytamy:

„Jesteśmy upoważnieni oświadczyć, że oficer c. k. armii, w jednym z ostatnich numerów *D. Z.* wymieniony, w samej rzeczy oddany został pod śledztwo, że stało się to jednak wcale nie z powodu, jakoby ten oficer sprzedał tutejszej ambasadzie francuskiej tajemne dokumenta. W ogóle niema żadnego powodu, któryby usprawiedliwiał podejrzenie, jakoby ambasada francuska przy sposobności w taki handel się zapuszczała.“

Niemniej ambasada francuska w sprostowaniu, do *D. Z.* nadesłanem, stanowczo temu zaprzecza. Jest przeto urzędowo udowodnionem, że austrjackie tajemne dokumenta wojskowe zostały przez owego porucznika jakiemuś obcemu państwu sprzedane, ale że tem obcem państwem nie jest Francja. Gdy zaś cała ta historja już dwa czy trzy tygodnie temu się stała, i gdy właśnie w tych dniach francuski minister wojny i szef jego gabinetu, tudzież kilku jeneralów francuskich i pełnomocnik wojskowy przy ambasadzie francuskiej we Wiedniu bardzo wysokie ordery od cesarza austrjackiego otrzymali, więc jasnem jest, że ambasada francuska i rząd francuski tę faciendę do wiadomości rządu austro-węgierskiego podały.

Faktem jest dalej, że w tym samym czasie pełnomocnik wojskowy przy moskiewskiej ambasadzie we Wiedniu, pułk. Mołostwow nagle został odwołanym, a pułk. Feldmann na jego miejsce wysłanym; łatwy przeto domysł, że dokumenta owe por. br. Eder sprzedał Moskwie. *Tagblatt* powiada, że Moskwa zapłaciła za to 8 000 rubli, dodając, że i Prusy te dokumenta miały. To ostatnie jest tem prawdopodobniejsze, że porucznik br. Eder żył z awanturniczą pruską, hrabiną Strachwitz (aresztowano go z nią w Badenie pod Wiedniem).

Niepewnem jest tylko, jakie dokumenta por. Eder sprzedał. Czy w ogóle cały austrjacki ordynek mobilizacyjny, jak donosi *Politik*, czy plany ustawienia armii austro-węgierskiej nad Dunajem, zwłaszcza dolnym, na wszelki dany wypadek wojny, jak donosi *Deutsche Ztg*, czy też mapy strategiczne Dunaju i jego dopływów — niewiadomo. Poruczenie Eder należy zresztą do techniczno-administracyjnego oddziału sztabu jeneralnego, a nie do zakładu wojskowo-geograficznego, i jak *D. Z.* donosi, został już na 15 lat więzienia skazany, o czem jednak *W. Z.* nie wspomina.

Fremdenblatt podaje następujący wyciąg z instrukcyj, które otrzymali komisarze Porty dla Bośnii i Hercegowiny:

„Żadanie komisarzy specjalnych polega na przeprowadzeniu rozporządzeń, tyczących się powrotu oraz ochrony tych mieszkańców, którzy z powodu powstania opuścili zwykłe swe miejsce zamieszkania w kraju. Udzielona przez sułtana amnestja jeneralna ma bez różnicy rozciągnąć się na wszystkich, a więc zarówno na tych, którzy do zbrojnych należeli oddziałów, jako też na rodziny, które opuściły swe siedliska, aby powstaniu wolniejszą pozostawić arenę. Komisarzom polecono, aby ten dekret amnestyjny ogłosili drukiem w tureckim i bośniackim języku, i rozpowszechnili go za pośrednictwem organów tureckich, jako też austro-węgierskich, serbskich i czarnogórskich władz granicznych. W proklamacji tej wezwani być muszą uczestnicy powstania, aby wrócili do posłuszeństwa w ciągu czterech tygodni. Sposób, w jaki ma się odbywać powrót wychodźców, dokładnie jest określony w instrukcji. Gubernatorowie tureccy otrzymali zlecenie wysłania na wszystkie krzyżowe stacje urzędników, kiatibów (pisarzy) i zaptich (żandarmów), którzy to ostatni w myśl irady z d. 12. grudnia powinni byli być wybrani przez Serwera baszę z ludzi godnych zaufania. Wszystkich przybywających mają przyjmować ci komisarze; imiona ich i miejsce urodzenia zapisane będą w rejestrze, a obcokrajowcy, którzyby chcieli tą drogą wcisnąć się do kraju, zostaną napowrót wydaleni. Każdy naczelnik rodziny otrzyma odpowiedni paszport; chorzy i maroderzy, którzy nie będą mogli wytrzymać trudów dalszej podróży, zostaną przeniesieni do urządzonych nad granicą szpitali i leczeni na koszt państwa, a po wyzdrowieniu odesłani do miejsca przynależności. Wszyscy, dla których ta wyjątkowość nie jest potrzebna, będą grupami pod osłoną żandarmów i z potrzebną ilością bydła jucznego do gmin rodzinnych odsyłani. Podczas podróży rząd zaopatrywać ich ma w żywność i ochraniać przed napaścią na ich osoby i własność, w którym to celu eskortować ich będą oddziały wojska.

„Za przybyciem do gmin odnośnych, będą oni umieszczeni w swych dawniejszych posiadłościach. Tam, gdzie domy i zabudowania spalone są lub zrujnowane, udzieli się niemajętnym na odbudowanie drzewo z lasów skarbowych, oraz kamień i drzewo budulcowe do odbudowania zburzonych kościołów i szkół; okrom tego przyznane będą i inne ulgi, a między niemi ziarno na zasiew. Ulgi te przyznane są także muzułmanom i ich meczetom, co niezawodnie wpłynie pojednawczo na ludność mahometańską. Że rząd sułtana nadto obowiązuje się we właściwym czasie dostarczyć potrzebujących środki do życia i nasienie ozime, i że następnie upuści im dziesięcinę na rok, tudzież podatki na dwa lata, bez względu na to, czy kto z potrzebujących zostanie w kraju, lub zeń wywędruje, — to już dawniej wiadomo. Wszakże komisarze Porty otrzymali zlecenie baczyć i na inne potrzeby, aby i w innych kierunkach poczyniono ulgi. Przedewszystkiem mają oni oddziaływać na usposobienie umysłów i starać się o to, ażeby, gdy będą dobrze zrozumiane reformy, ludność powracała do spokojnej pracy, i aby zgoda panowała między mieszkańcami kraju. Wykonanie wszystkich tych postanowień przez władze cywilne stoi pod naczelnym dozorem komisji wykonawczej. Członkowie więc jej będą zaopatrzeni w najdalej idące upoważnienie; tak będą mieli prawo w razach opóźnienia się cofnąć odnośne rozporządzenia wstecz i skargi wszelkie załatwiać bez odnoszenia się do Wysokiej Porty. Wszyscy urzędnicy do surowej będą pociągani odpowiedzialności w zakresie powierzonych im czynności.“

Z Wiednia donoszą, że jeneral Rodicz, który, jak wiadomo, był już w drodze z powrotem do Wiednia, otrzymał rozkaz telegraficzny udania się jeszcze raz na granicę południową, aby pokonferować w Metkowicach z gubernatorem tureckim.

Lubibratic z ksiądz Iwan Mussic napadli pod Klobukiem na oddział turecki i znieśli go. Turcy mieli stracić 10 w zabitych, 32 rannych i 7 do niewoli wziętych.

Kurjer Poznański zamieszcza w ostatnim numerze list naczelnego prezesa księstwa Poznańskiego, którym ten wzywa ks. biskupa Janiszewskiego do złożenia urzędów duchownych. List naczelnego prezesa datowany 24. lutego b. r. Na to ks. biskup listem, datowanym 3. bm. z więzienia sądu powiatowego w Gnieźnie, odpowiedział, że państwo nie jest instytucją duchowną, aby miało władzę dawania lub odbierania urzędów duchownych. „Ztąd następstwo — pisze ks. biskup — konieczne, że do tego rodzaju wezwania zwierzchności świeckiej stosować się, nie mam ani obowiązku ani prawa.“

Walne zebranie Towarzystwa oświaty ludowej odbyło się w Poznaniu dnia 9. bm. Zebrało się członków około 50. P. prezes Poniński w przemówieniu swem zauważał, że niedola ogólna wpłynęła nie pomału na mniej pomyślny rozwój Towarzystwa, że mimo autonomji, jaką Towarzystwo udzieliło powiatom, instytucja tyle pożądana nie krzewi się tak, jakby sobie tego życzyć należało, że brak pracowników gorliwych i chętnych w ogóle czuć się daje. Na zebraniu tem ultramontanie chcieli Towarzystwu nadać cechę duchowną katolicką, ale usiłowania te znaczną większością głosów odepchnięte zostały.

Wiec polski w Kcyni w Prusach Zachodnich zgromadził przeszło 1500 osób z ludności miejskiej i wiejskiej. Z zapałem przyjęto uchwałę, ażeby wszelkiemi siłami bronić praw ojczystego języka.

Gwałt usprawiedliwiony przez Izbę poselską w Berlinie.

Obrady nad projektem ustawy o języku urzędowym, które się toczyły w berlińskiej Izbie posłów, haniebną zapisały się kartą w historji Niemiec. System zagłady, ujęty w projekt prawny, w motywach do §. 3. powołujący się na tradycję germańską tępienia żywiołu słowiańskiego, nietylko nie wywołał oburzenia w większości zgromadzonych Niemców, ale znalazł poparcie w przemówieniu historyka Sybla i pewne uwzględnienie w uwagach postępowca Weltera. Profesor historji w uniwersytecie berlińskim, Sybel, widzi w projekcie rządowym dalszy ciąg walki Germanów z ludnością słowiańską; a co się tyczy traktatu wiedeńskiego z r. 1815, którym zapewniono prawa językowi polskiemu, to traktat ten stypuluje zobowiązania trzech mocarstw, ponieważ jednak Moskwa pogwałciła te stypulacje, przeto, zdaniem profesora, wolno i dwom drugim kontrahentom gwałcić takowe. Zaiste, piękne to i wysoce moralne zasady wygłasza z mownicy publicznej jeden z przedstawicieli inteligencji niemieckiej! Poseł Welter ze stronnictwa postępowego rozumie, że projekt rządowy zamyka zupełnie usta obecnie żyjącej ludności polskiej, która jej zykiem niemieckim nie włada, ale pomimo tego mniema, że ustawa z pewnemi łagodzącemi zmianami powinna być uchwalona.

Daremnie starali się w świetnych swych przemówieniach posłowie polscy, pp. Ignacy Łyskowski i Bogusław Łubieński, przywieść do upamiętania Niemców, zaślepionych nienawiścią plemienną i chciwością zaborczą cudzego mienia. Same motywa — powiada p. Łyskowski — przemawiają przeciwko projektowi nowej ustawy, ponieważ na samym początku przyznają, że język należy do najważniejszych objawów wewnętrznego życia narodu. Ustawa projektowana chce zaprowadzić mowę państwową z krzywdą żyjących narodowości. Nierozumna i wolności nieprzyjaźna przewrotność projektu porządkowuje narodowość, dzieło natury, państwu, które jest utworem sztucznym. Taka ustawa jest więc tylko nowym produktem absolutyzmu państwowego, który ku wszystkim stronom buduje sobie sztuczne otwory, aby sobie zapewnić swoją egzystencję. W motywach nazwano ten nowoczesny absolutyzm indywidualnością państwową. Lecz indywidualność ta nie jest niczem innem, jak tylko dobrze już nam znaną racją stanu, która wszystko pochłania, co z indywidualności osoby płynie, i która ma nadto tę groźną naturę, że im więcej pochłania, tem więcej żąda, a w końcu i wolność obywatelską pochłonie. Po wyrzuceniu niedawnem a zasadniczem języka polskiego ze szkoły w drodze administracyjnej, chce rząd tak samo zasadniczo wyrzucić język polski drogą prawodawstwa ze wszystkich instytucji państwowych. Przedewszystkiem spłyną szkody i krzywdy na pracującą ludność wiejską, nieznającą wcale języka niemieckiego.

Wychodźtwo wielkie ludu polskiego ma przecież w tem swoją główną przyczynę, że ten lud niema ojczyzny i czuje swoje sieroctwo. Zwiększy się ono niezawodnie, w razie przyjęcia ustawy. „Żądam więc od was — mówił p. Łyskowski — nie proszę was o to, ale żądam od was jako reprezentant od reprezentantów narodu imieniem sprawiedliwości i godności ludzkiej, które ta ustawa pogwałca, i w interesie wolności, która jest własnością wszystkich narodów i jak łańcuch wszystkie narody łączy i nawzajem obowiązuje, nie dajcie waszego przyzwolenia temu projektowi.“

P. Bogusław Łubieński przemówił w imię interesów praktycznych niemieckiego narodu, wykazując następstwa polityki, mającej na celu wytępienie Polaków, na wypadek starcia się zbrojnego z Moskwą. „Spodziewamy się tedy — zakończył p. Łubieński swą mowę — nietylko po waszem poczuciu prawa i słuszności, ale co więcej spodziewamy się po dobrze zrozumianym interesie przyszłości Niemiec i Prus, że odrzucicie projekt do prawa, który w sposób oburzający urąga prawu pisanemu, urąga ludzkości, urąga codziennym potrzebom moich rodaków.“

Pomimo jednak przemówienia posłów polskich, popartego poczciwem słowem Niemca Gerlacha; pomimo że w biurze sejmowem nagromadziły się stosy petycyj, domagających się odrzucenia projektu; pomimo że poseł z Poznańskiego, Niemiec Witt z Bogdanowa, poświadczył przed zgromadzeniem, że wielkie oburzenie i poruszenie objawia się w ludzie polskim, Izba nie odrzuciła ohydnego projektu. W sumieniu swem nie uczuła potworności prawa, którem wydzierając narodowi najświętszą jego własność — język, wtrąca go w niewolę, ubóstwo i ciemnotę.

Projekt rządowy, mówiąc, że dla Polaków nic nowego nie przynosi jak tylko to, co u Wendów, Słowian łużyckich już oddawna jest w użyciu, odświeżył w pamięci tradycje germańskie tępienia żywiołu słowiańskiego. Co dziś nad Odrą, Wartą i Wisłą projektuje rząd pruskiego królestwa, dokonali wpierw grafowie niemieccy w Altenburgu (dawniej Plisie): nad Soławą (Saala) zabronili serbskiej mowy w czynnościach publicznych r. 1327 nad Łabą, w Miśni sądów w r. 1427. Wdzięczni jesteśmy profesorowi Syblowi, że przypomniał nam o walce germanizmu ze słowianizmem, czyli raczej o tępieniu Słowian przez Germanów. Przypomnieliśmy przytem i owego Albrecha Niedźwiedzia, który usadowiwszy się w gnieździe Słowian hawelskich, Braniborze, wycinał tysiącami Wendów, ażeby ich osady oddawać przybyszom niemieckim. Ten sam los, jaki spotkał nieszczęśliwych Wendów, gotuje rząd pruski naszym rodakom ze Szląska, Wielkopolski i Prus. Tak się jednak nie stanie. Profesor Sybel mógłby sobie przypomnieć z historji germanizowania, losy naszych Szlązaków, Czechów i Serbów łużyckich. Na Szlązku biskupi niemieccy (jak n. p. Jan IV. z Szwabii) zabraniali włościanom mówić po polsku, pod zagrożeniem wyrzucenia z siedziby. W Czechach zabierano i palono książki czeskie. Serbowie łużyccy osaczeni przez Niemców i przyciśnięci niedolą, zapominali już o swojem pochodzeniu słowiańskiem. Zdawało się, iż te kraje na zawsze dla Słowiańszczyzny utracone zostały. Dość jednak było jednego tchnienia wolności, ażeby uczucie narodowe ożyło i wzmogło się w tych krajach.

Jeżeli mały ludek Serbów łużyckich z dumą powiada w swym śpiewie:

Hiszće Serbstwo niezhubiene
Swój szkit we nas ma,

to tem bardziej nasi rodacy ze Szlązka, Wielkopolski i Prus mogą bez trwogi o przyszłość wyczekiwać dalszych wypadków.

Sprawy sejmowe.

V.

(Z powodu sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie kierunku budowy drogi krajowej z Głogowa do Nadbrzezia.)

Na jednem z posiedzeń sejmu, rozdano sprawozdanie Wydziału krajowego o kierunku budowy drogi krajowej z Głogowa do Nadbrzezia, wywołane przez uchwałę sejmową z dnia 29. maja 1875, w której odsyłając petycje Wydziałów powiatowych Kolbuszowskiego i Niżeńskiego do Wydziału krajowego, sejm polecił zbadać je i przedstawić wniosek, czy droga ma być zbudowaną na Raniżów czy też na Sokołów?

Sprawozdanie to odznacza się dokładnością, gruntownością i wszechstronnością zbadania wszystkich danych, przemawiających za jednym i za drugim kierunkiem wspomnianej drogi. Gdy zaś wszystkie dane, jako wykazemy w dalszym ciągu, przemawiają za kierunkiem na Sokołów, nie wątpimy, że sejm przychyli się do wniosku Wydziału krajowego i poleci budować drogę w proponowanym kierunku, tem bardziej, że droga w kierunku żądanym przez petycję kolbuszowską na Raniżów, dogadza tylko kilku prywatnym interesom a nie interesom dobra publicznego tamtych okolic.

Sprawę budowy drogi z Rzeszowa do Nadbrzezia w kierunku na Sokołów, zalecono już 1859. reskryptem ministerjalnym. Wypracowano projekt obejmujący połowę długości całej drogi, lecz nie przystąpiono do budowy głównie z powodu, iż obliczone koszta były zbyt wygórowane i przechodziły siły mieszkańców do konkurencji powołanych. Po uchwaleniu projektu ustawy drogowej 1866 r., według której koszta budowy drogi krajowej ponosi fundusz krajowy, podjętą została na nowo sprawa budowy drogi Rzeszowsko-Nadbrzeziańskiej. Gdy jednak droga ta nie mogła być uważaną za krajową na mocy ustawy drogowej, poczęli mieszkańcy interesowanych powiatów starać się usilnie o wyjednanie specjalnej ustawy, uznającej ją za drogę krajową. Równocześnie z temi zabiegami odżył dawny spór o kierunek budowy.

W projekcie przedstawionym sejmowi, sprawozdaniem z dnia 3. sierpnia 1871, a obejmującym także drogę Rzeszowsko-Nadbrzeziańską, jako jednę z najbardziej potrzebnych, przyznać musiał Wydział krajowy niezaprzeczoną ważność i pierwszeństwo pod względem handlu i przemysłu kierunkowi jej, wiodącemu na Rozwadów, Nisko, Sokołów z użyciem ile możności istniejącej już drogi powiatowej z Głogowa do Rzeszowa. Sejmowa komisja drogowa, która rozbierała tak projekt Wydziału krajowego jak i petycje wniesione do sejmu, odświadczyła się również za kierunkiem na Sokołów. Na posiedzeniu dnia 14. października 1871, uznał sejm więc drogę na Sokołów do Rzeszowa, za jedną

z dróg nagłych, tj. takich, które przed wszystkiemi innemi budowane być miały i polecił Wydziałowi krajowemi wypracowanie projektu.

Uchwałą jednak z dnia 5. grudnia 1872 odroczył sejm uznanie drogi z Rzeszowa do Nadbrzezia za drogę krajową, z powodu, iż zastąpienie jej koleją wicynalną zdawało się rokować większe dla kraju korzyści. Gdy jednak wykonanie kolei wicynalnych natrafiło na trudności finansowe, uznał sejm znowuż dnia 13. października 1874 wspomnioną drogę za krajową a dla zmniejszenia kosztów budowy całej drogi przyjął na skarb kraju istniejącą już drogę powiatową z Rzeszowa do Głogowa.

Jakkolwiek już wówczas wszystkie wiadome dane wskazywały, że najwłaściwszy kierunek budowy drogi z Głogowa do Niska przecina Sokołów, to jednak wobec sprzecznych interesów partykularnych i niezażegnanego sporu między powiatami, postanowił Wydział krajowy zbadać sprawę komisjonalnie za stanowiska technicznego, ekonomicznego i administracyjnego.

Do zbadania dwóch pierwszych względów, wysłano inżyniera, i wezwano interesowane Wydziały powiatowe, mianowicie: Rzeszowski, Kolbuszowski, Niżeński i Tarnobrzeski, ażeby udzieliły potrzebnych wyjaśnień i wskazówek.

Inżynier Wydziału krajowego zbadał rzecz gruntownie, i w raporcie swoim wykazał datami, niepozostawiającemi wątpliwości, iż kierunek drogi na Sokołów jest z każdego względu najwłaściwszym, odpowiada najbardziej ekonomicznym potrzebom. i jest przytem najtańszym. Ażeby zbadać sprawę pod względem administracyjnym, zebrał Wydział krajowy konferencję, złożoną z czterech delegatów wyżej wymienionych powiatów, na którą osobiście udał się Władysław hr. Badeni, referent spraw drogowych w Wydziale krajowym. Na konferencję, pomimo wezwania, nie przybył delegat kolbuszowski. Konferencja jednogłośnie oświadczyła się za kierunkiem na Sokołów. Gdy prócz tego, mieszkańcy, którym zależało na tym kierunku, pospieszyli z znacznemi ofiarami, zdawało się Wydziałowi krajowemu, iż ma dostateczną podstawę do budowy drogi w wspomnianym kierunku, dlatego też uznawszy go za najodpowiedniejszy, ustanowił dwa komitety budowy, jeden w Nisku, drugi w Sokołowie, i wydał rozporządzenie do rozpoczęcia robót potrzebne.

Komitet Sokołowski przystąpił niezwłocznie do czynności przygotowawczych, i obwieścił mieszkańcom osad, przeciętych trasą na Sokołów, ażeby kamień napływowy przysposabiali do budowy, przyczem ich zapewnił, że materjał ten zostanie od nich kupiony. Włościanie okoliczni zastosowali się do tego wezwania, i w krótkim czasie nagromadzili znaczne zapasy granitu polnego, stanowiącego materjał wybornej jakości, którego przysposobienie wymagało znacznego trudu i kosztów. Komitet sokołowski, który na wyszukanie i wywłaszczenie bardzo obfitego szutrowiska w Wydrzu, na dostawę kilkudziesięciu metrów sześciennych kamienia i inne wstępne roboty wydał już około 1.000 złr., zabierał się właśnie do dostawy kamienia na większe rozmiary, kiedy wniesione zostały petycje do sejmu o zmianę kierunku budowy drogi Rzeszowsko Nadbrzeziańskiej. Mimo danego sejmowi przez Władysława hr. Badeniego wyjaśnienia powodów, dla których Wydział krajowy uchwalił budowę drogi z Głogowa do Niska w kierunku na Sokołów, sejm w ostatniej prawie chwili na posiedzeniu dnia 29. maja 1875 roku przychylił się do wniosku komisji drogowej, polecając Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał rzecz ponownie, i zdał sprawę sejmowi.

Widzimy więc z tego przedstawienia, iż budowa uznana za naglą, niepotrzebnie została odroczoną, i że dotąd jedynie dla dogodzenia interesom kilku prywatnych, którzy pragnęliby, ażeby przez ich dobra szła droga, nie przyszła do skutku tak ważna linia komunikacyjna.

Wydział krajowy w następstwie tego nowego polecenia wydelegował nadinżyniera swego oddziału technicznego dla zbadania kierunku drogi z Głogowa na Raniżów, Nart do Niska. Nadinżynier przekonawszy się na miejscu, iż nawet w razie prowadzenia budowy drogi z Głogowa na Raniżów, część jej, na przestrzeni między Kończycami a Niskiem nie ulegnie żadnej zmianie co do kierunku, wstrzymał roboty tylko na przestrzeni między Głogowem a Kończycami, i dokonawszy poleconego mu badania technicznego, objawił Wydziałowi swą opinię.

Skutkiem wstrzymania robót na linii sokołowskiej było najpierw podniesienie sprawy wynagrodzenia szkody, poniesionej przez włościan, z powodu przysposobienia materjału kamiennego a następnie, na wypadek przyjęcia linii Raniżowskiej, cofnięcie datków dobrowolnych ofiarowanych na rzecz budowy drogi przez Radę powiatową Niżeńską i osoby prywatne. Tak więc widzimy z tego przedstawienia, iż brak stanowczości w uchwałach sejmu i ciągłe wahanie się pomiędzy prądami dwóch stron, spierających się o kierunek drogi, przyczynia się nie tylko do odroczenia budowy użytecznej dla handlu i przemysłu, ale grozi powiększeniem wydatków niepotrzebnych i może narazić na uronienie znacznej sumy, dobrowolnie ofiarowanej.

Ażeby już raz ukończyć ten wieloletni spór i przedstawić sejmowi daty niewątpliwie wykazujące, który z kierowników odpowiada bardziej potrzebom produkcji ogólnej i potrzebom przemysłu i handlu, polecił Wydział kr. jeszcze raz inżynierowi delegowanemu do budowy nie tylko gruntowne zbadanie obydwóch tras pod względem obfitości i oddalenia szutrowisk, jakości i cen kamienia, lecz także wypracowanie kosztorysów porównawczych, wykazujących który z obydwóch kierunków byłby tańszym a więc mniej obciążającym fundusz krajowy.

Po tak więc wszechstronnem i kilkorazowem zbadaniu obudwóch kierunków wypowiada Wydz. kraj. w sprawozdaniu umotywowane przekonanie, że kierunek drogi z Głogowa do Niska na Sokołów prowadzi przez okolicę ludniejszą i zamożniejszą, odpowiada więcej potrzebom ogólnej produkcji, handlu i przemysłu i godzi bardziej interesa powiatów z interesem kraju aniżeli kieruuek drogi tejże na Raniżów, mający na celu wyłącznie interes lokalny i prywatny; że koszt budowy drogi rzeczonej w kierunku pierwszym byłby niższym przynajmniej o 34.440 złr. od kosztu budowy w kierunku drugim; że w razie zaniechania rozpoczętej już budowy linii sokołowskiej, fundusz krajowy narażony byłby na stratę 3000 złr. w części już wydanych a w części na wynagrodzenie włościan wydać się mających; że budowa drogi z Głogowa do Niska na Raniżów pozbawiłaby fundusz krajowy datków dobrowolnych w sumie 27.370 złr.; że ogólna strata budowy drogi w kierunku Raniżowskim wynosiłaby więc przeszło 60.000 złr.

Powody te nie podlegające zaprzeczeniu i żadnej wątpliwości, są tak poważne, iż podnosząc je na tem miejscu, wątpić nie możemy, iż przekonają równie jak nas tak i sejmujących i wywołają wreszcie uchwałę według wniosku Wydziału krajowego budowy drogi na Sokołów, która zakończy długoletni i kosztowny spór o kierunki tej drogi.

Głosy z kraju.

Z Rohatyńskiego.

Dyrekcja zakładu kredytowego włościańskiego rozesłała do wszystkich gmin w kraju i do delegatów Rad powiatowych okólnik, który Szanownej redakcji w załączeniu posyłam. Włościanie nasi pochopni będąc do lekkomyślnego zaciągania pożyczek, czego dowodem do monstrualnej dochodzące wysokości lichwiarskie długi u żydów, mając nowo otwarte pole, bezmyślnie chcą brnąć dalej, aż ich ta droga zaprowadzi w nieuchronną przepaść. Z powiatu naszego już 5 gmin wniosło do Rady powiatowej prośbę o potwierdzenie pożyczek, z których najmniejsza kwota opiewa na 1000 złr., inne na 2 tysiące i wyżej a z gminy Słobódki Konkolnickiej na sumę 4180 złr. Poszczególni gospodarze ze Słobódki posiadacze kilkumorgowi żądają po 50, 100 a nawet 200 zł. pożyczki. Słobódka ma glebę bujną, na której uprawiają kukurudzę i tytoń. Gmina całorocznego dochodu od swego majątku pobiera 14 złr. tytułem procentu od obligacji, — zaś na pokrycie wydatków gminnych w łącznej kwocie 150 złr. opłaca 23 prct. od podatków bezpośrednich za przyzwoleniem Rady powiatowej. Nadto nie spłaciła dotychczas gmina Słobódka pożyczki krajowej w sumie 1500 zł. Pomienione daty daję dla bliższego objaśnienia sprawy. Dnia 6. bm. odbyło się posiedzenie Rady powiatowej Rohatyńskiej. Pomimo, iż sprawa dozwolenia pożyczki gminie Słobódce nie była na porządku dziennym, Wydział powiatowy wniósł ją na posiedzenie, jako sprawę naglącą a przy tem zażądał, aby Rada z ważnych, niecierpiących zwłoki powodów upoważniła Wydział do aprobowania pożyczek gminom, które tego zażądają. Zadziwił nas postępek Wydziału tem bardziej, iż niedawno dopiero na zapytanie Wydziału krajowego, tyczące się nieurodzaju, dał Wydział powiatowy kategoryczną, zaspakajającą odpowiedź, iż w powiecie naszym ani głód, ani też brak paszy gospodarstwom w ogóle nie zagrażają. Na posiedzeniu Rady wywiązała się w tej kwestji bardzo żywa, prawie dwugodzinna dyskusja. Zwolennicy pożyczki motywowali, iż bank włościański w porównaniu z lichwą żydowską skromny pobiera procent i dogodne stawia warunki, następnie, iż tylko znaczniejszą kwotą można podnieść gospodarstwo z upadku itd. Opozycja znów dosadne stawiała argumenta a to: jeśli dla spłacenia długów lichwowych mają gminy zaciągać pożyczki, w takim razie nie podniosą gospodarstw; jakimbądź zaś jest procent banku, obecny dochód z gruntu nawet połowę takowego nie przynosi, przeto dla zaspokojenia rat będą musieli włościanie ciśnieni potrzebą ponownie tem uciążliwsze zaciągać u żydów długi. Że prawo Rad powiatowych nadzorowania funduszów gminnych jest ważnym, w pierwszym rzędzie stojącym obowiązkiem, które Rady pow. spełniać winny z wielką skrupulatnością a nie sumarycznem traktowaniem zlecać swoim Wydziałom niby jaką rzecz drobnostkową do załatwienia. Że wprawdzie włościanie mają częstokroć potrzeby, ale jedynie drobne, nie przenoszące kilkunastu złr., którym zaradzać powinnyby kasy zaliczkowe a większych kwot pieniężnych włościanie tylko wyjątkowo używają z pożytkiem, z reguły zaś na własną szkodę; że wreszcie lepsza nawet lichwa od małej kwoty, niżli znaczna pożyczka, której włościanin spłacić nie będzie w stanie. Dał się nawet słyszeć głos, że jeśli Słobódce tak stosunkowo znacznej dozwolimy pożyczki, z góry już zróbmy krzyżyk, gdyż ją niezawodnie żydzi wywłaszczą. Koniec końców jednak uchwalono przeważnemi głosami włościańskiemi nierozumiejącemi, że o ich własną skórę się rozchodzi — pozwolić gminie Słobódce na żądaną pożyczkę i udzielić Wydziałowi upoważnienie do aprobowania gminom pożyczek w miarę wykazanych potrzeb.

O ile nam wiadomo, c. k. starostwo miało już od Wydziału powiatowego zażądać przedłożenia aktów, mianowicie inwentarza gminnego i budżetu Słobódki, prawdopodobnie celem systowania uchwały. Może i Wydział krajowy wobec okólnika dyrekcji banku włościańskiego będzie uważał za rzecz stosowną zwrócić uwagę Wydziałów Rad powiatowych, iż udzielanie gminom pozwolenia na zaciąganie pożyczek może ewentualnie sprowadzić przekroczenie nadanej Radom powiatowym kompetencji wedle §§. 80. i 99. ustawy gminnej. Gminy bowiem najprawdopodobniej staną się niewypłacalne, zaskarzone więc, gdy uchwałą Rady odpowiedzialność zagwarantowały, będą zniewolone wyrokiem sądu wstawić roczną dłużną ratę do budżetu, z tego wyniknie np. w Słobódce 90–100 prct. od podatków a coś podobnego nie może się stać bez przyzwolenia sejmu krajowego. Może jesteśmy w błędzie; niech więc bank włościański sprostować zechce nasze zapatrywanie; w każdym jednak razie wobec uchwalonych 7 kroć stotysięcy przez Radę państwa i wobec traktowanego obecnie w sejmie projektu pożyczki krajowej, — oferta dla głodnych pod uciążliwemi warunkami ze strony banku włościańskiego wydaje się nam poniekąd przedwczesną. Pozwolimy sobie wątpić, aby jedynie filantropia mogła bank włościański spowodować do tego kroku, a znów o chęć wyzyskiwania nieszczęścia i nędzy naszego ludu — nie chcemy go posądzać.

Wspomniany okólnik banku włościańskiego brzmi:

Znaczny brak z wiosną paszy, ziarna na zasiewy, tudzież brak żywego inwentarza, w niektórych okolicach z powodu braku paszy zupełnie prawie wyprzedanego, powodują dyrekcję ces. kr. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego udzielać w tym roku gminom niedostatkiem dotkniętym, pożyczki gminne pod korzystnemi dla gmin warunkami, które te gminy wedle uznania i uchwały Rady gminnej bądź przez podział między członków gminy, bądź przez gremialne zakupno ziarna, paszy, lub inwentarza zarządzać mogą.

Pożyczki te udzielane będą gminom za opłatą 10% i nie pociągają przy osiągnięciu onych żadne koszta, gdyż tak opisy zastawne jakoteż akta notarjalne zbędne są, a pożyczka do dni kilku wypłaconą zostanie. Celem osiągnienia pożyczki gminy następujące mają przedłożyć alegata: Sądownie lub notarjalnie uwierzytelniony odpis uchwały Rady gminnej, w której zamieścić się ma wysokość zaciągnąć się mającej pożyczki i upoważnienie poszczególnych członków do przeprowadzenia czynności pożyczkowych, do zeznania skryptu poddania się pod warunki statutem zakładu objęte, i do podniesienia pieniędzy. Uchwała ta musi przez Radę powiatową, względnie przez Wydział powiatowy być zatwierdzoną, ostatecznie przedłożyć należy wykaz płaconych przez wszystkich członków w gminie podatków i ogólnej przestrzeni gruntu do każdego gospodarstwa należącego, które to wykazy za zwyczaj u naczelnika gminy się znajdują, lub też z łatwością z c. k. urzędu podatkowego uzyskane być mogą.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Wiedeń d. 11. marca.

(*Y*) Protest tyrolskiej większości sejmowej i opuszczenie przez nią sali obrad sejmowych dużo psuje krwi prasie centralistycznej; cały chór chabrusowych organów rozwodzi żale z powodu tego zajścia i wydziwić się nie może, że „jeszcze dziś ma ktoś odwagę psuć harmonię wiernokonstytucyjności, skoro w sejmach nawet tak opozycyjnych jak galicyjski, kwestje prawno-polityczne zupełnie zeszły z porządku dziennego.“

Smutne to naprawdę dla nas, że Niemcy cytują nas jako przykład grzecznego zachowania się wobec gospodarstwa dzikiego centralizmu — jednakże sądzimy, że jeszcze nieraz zakłócony będzie ten tak zwany „porządek“ wiernokonstytucyjny, który prędzej czy później ustąpić musi jako grat zużyty miejsca systemowi opartemu na sprawiedliwości, któryby był wstanie zaspokoić słuszne żądania narodów nieniemieckich, ciemiężonych obecnie prawem przewagi, odzianej w rękawiczkę pozornej prawowitości.

Nowa Presse szczególnie odznacza się przed innemi rozdrażnieniem i opryskliwością z powodu zajść w Inszpruku i zaraz po otrzymaniu wiadomości o założonym proteście doradzała rządowi rozwiązania sejmu tyrolskiego. W dzisiejszym numerze tego dziennika zostało wszystkim z wielką radością obwieszczone, że sejm tyrolski za inicjatywą jego rzeczywiście rozwiązanym został; tymczasem jest to bardzo fałszywe, z prawdą niezgodne doniesienie, ponieważ z najlepszego źródła otrzymujemy wiadomość, że wzmiankowany sejm bynajmniej nie został rozwiązany, tylko z a m k n i ę t y. Prokurator publistyczny z Fichtegasse upadł z swoim wnioskiem i będzie zmuszony dementować puszczoną w obieg baśń za której wiarogodność bardzo solennie zaręczał. Za przykładem większości sejmu tyrolskiego pójdą niezawodnie posłowie opozycyjni sejmu Vorarlbergskiego i jeżeli wierzyć można doniesieniom *Politiki* z Bregencji, to został podobny protest już zredagowany i na jednem z najbliższych posiedzeń ma być odczytany. *Exempla trahunt*.. Kto wie jak to wszystko podziała i na inne sejmy, gdzie tylko pozorna panuje pod tym względem cisza. Jakoś rok bieżący, bardzo niefortunnie zaczęty, zdaje się czem raz bardziej mięszać szyki i rozum centralistyczny.

Ogłoszony temi dniami bilans banku anglo-austrjackiego bardzo szkaradnie oddziaływa na giełdę. Spadek papierów znaczny a szczególnie akcje anglobanku spadły w przeciągu tygodnia prawie o 20 złr. Co znaczy dziś spadek dwadziestoreńskowy na sztuce, ten tylko należycie osądzić potrafi, kto miał sposobność przypatrywać się skrachowanym szmajgełesom grającym na giełdzie wiedeńskiej na *haussę* lub *baissę* dziesięciocentową i bardzo zadowolonym z tego nader skromnego zysku. Jeszcze 20 złr. spadku a mógłby Wiedeń w skutek zawodzeń smutnego Izraela zapaść się podobnie jak *ongi* rozpadły się mury miasta Jerycho na odgłos trąby Jozuego.

Krach na giełdzie — krach w dziennikarstwie. Zaledwo *Neues Fremdenblatt* i *Wahrheit* spłonęły na wieki a już leżą w najwyższej agonii *Tagespresse* i *Morgenpost*, które lada chwila przestaną wychodzić. Jeżeli w tym stosunku dalej postępywać będziemy, to trudno powstrzymać się, ażeby z Heinem nie zawołać w dowód uznania znakomitych zasług gabinetu ks. Auersperga: „Du hast uns zu Grunde gerichtet — blades Liebchen was willst du noch mehr?!“ (*Blad* znaczy w wiedeńskim żargonie: otyły.)

Sprawozdania sejmowe.

Czwarte posiedzenie sejmowe z dnia 13. marca.

Początek o godz. 11. min. 35. Przewodniczący marszałek krajowy, hr. Włodzimierz D z i e d u s z y c k i, komisarz rządowy p. L ö b e l.

Udzielono urlopów posłom: Szaszkiewiczowi na 7 dni, Rydzowskiemu i Eustachemu Ryłskiemu na 14 dni, zaś posłowie Jaworski Paweł, ks. Kulczycki i Krzeczunowicz Kornel uwiadamiają, iż z powodu słabości nie mogą brać udziału w pracach sejmu.

Po raz pierwszy pojawiają się w Izbie posłowie: biskup Stupnicki, br. Baum, dr. Zyblikiewicz, hr. Męciński.

Ks. S t e m p e k i włościańscy posłowie przedkładają wniosek o ponowne uchwalenie ustawy przeciwko pijaństwu.

Nadeszły następujące potycje nowe:

1) Gmina i obszary dworskie, Wiszniowa, Jarowa, Kalembina, Niewodnia, Szufnarowa, Korzuchów, ze starostwa Ropczyckiego, zaś Kozłowek ze starostwa Rzeszowskiego, o przyłączenie ich do starostwa w Jaśle.

2) Zakład św. Józefa dla osieroconych chłopców w Krakowie o subwencję roczną w kwocie 1.000 złr.

3) Dwunastu ubogich z gminy Kowalówki o zwrot zapłaconej kary w kwocie 12 złr. za nieposełanie dzieci do szkoły.

4) Skałat, Wydział pow. o budowę drogi Kopczyniecko-Smykowieckiej, a przedewszystkiem o rekonstrukcję zbudowanej już drogi od Smykowiec do Grzymałowa.

5) Zgromadzenie pp. kanoniczek św. Ducha de Sasia przy kościele św. Tomasza w Krakowie, o zapomogę na utrzymanie szkoły.

6) Zarański Stanisław o subwencję lub pożyczkę 1.200 złr. na wydanie dzieła „Rys dziejów narodu polskiego dla szkół średnich.“

7) Nauczyciele szkół pospolitych w gminach Podgórze, Zwierzyniec, Łobzów, Krowodrza i Wola justowska, o sprawiedliwszy wymiar płac stałych.

7) Rawa, Wydział powiatowy o subwencję 5.500 złr. na budowę drogi powiatowej Michałówka-Uhnów.

9) Dwernicki Wincenty, właściciel dóbr Temeszowa o subwencję 1362 złr. na rekonstrukcję drogi powiatowej przez terytorjum Temeszowa prowadzącej.

10) Blackert Joanna, wdowa po profesorze gimnazjalnym o zapomogę.

11) Towarzystwo lekarzy galicyjskich we Lwowie, w sprawie wydania ustawy budowniczej dla miast i miasteczek.

12) Zakład sióstr miłosierdzia w Bursztynie, o subwencję na rok 1877.

Z porządku dziennego nastąpiło pierwsze czytanie wniosku p. Sawczyńskiego w sprawie wyznaczenia wynagrodzenia nauczycielom religii w szkołach ludowych.

Poseł S a w c z y ń s k i. Wniosek, o który się rozchoozi, nie po pierwszy raz zjawia się w tej Wysokiej Izbie. Na posiedzeniu ósmem zeszłorocznej sesji sejmowej już poseł ks. Chełmecki wniósł był go z propozycją uregulowania kwestji wynagrodzenia za udzielanie nauki religii. Powód tak do wniosku ks. Chełmeckiego jak i do wniosku, który ja miałem zaszczyt przedłożyć Wysokiej Izbie, zawiera się w ustawie szkolnej, dziś obowiązującej w kraju. Ustawa z r. 1873 w paragrafie 14. orzekła, iż każda szkoła ludowa, w której nauka religii wymaga siedmnaście godzin tygodniowo, będzie miała osobnego katechetę, a Rada szkolna krajowa wyznaczyła im wynagrodzenie roczne. Po tej ustawie (zapadłej przed rokiem) Jego Eks. minister oświecenia wydał plan szkolny, obowiązujący i w kraju naszym. Liczba godzin, przeznaczona dla nauki religii, nie dochodzi podług tego planu do liczby siedmnastu godzin. Kiedy Wys. sejm uchwalił tę ustawę i jej §. 14, wtedy przypuszczać było można, iż w szkołach ludowych czteroklasowych na naukę religii było przeznaczonych jedenaście godzin wykładowych, że w szkołach wydziałowych ośmioklasowych ta liczba godzin przynajmniej piętnaście wyniesie, a prócz tego nauki świąteczne i niedzielne, które zazwyczaj liczą się za dwie godziny nauki zwykłej, wynosiłaby siedmnaście godzin. Tymczasem według tych planów, które dziś obowiązują, liczba ta znacznie została zredukowaną, ponieważ wynosi w szkołach ośmioklasowych tylko godzin jedenaście. Paragraf ten więc stał się bezprzedmiotowym, ponieważ władze administracyjne nigdy nie były w tem położeniu, ażeby mogły wynagradzać za udzielanie nauki religii, nawet w szkołach wydziałowych, dlatego, że ona dziś tylko jedenaście godzin wynosi. Udzielanie to nauki religii w szkołach tak wydziałowych ośmio-klasowych, jak i w szkołach pospolitych o czterech lub więcej klasach nie da się załatwić zwykłym sposobem przez miejscowych duszpasterzy, a to z powodu, że zazwyczaj w miastach już większych nie jedna, ale po kilka szkół się znajduje. Przytoczę tutaj Stanisławów, gdzie znajduje się szkoła męzka wydziałowa, szkoła pospolita, szkoła dziewcząt, a prócz tego prywatne zakłady i dwe szpitale: jeden cywilny a drugi wojskowy. Duchowieństwo miejscowe ma więc tyle do czynienia, iż nauki religii w tych szkołach zaopatrzyć nie może. Zresztą szkoły wydziałowe, aczkolwiek są ludowemi, stanowią już rodzaj zakładów wyższych. Chodzi tam o systematyczne udzielanie nauki i pełnienie regularniejsze obowiązków. Jeżeli zaś zdaną jest nauka religii na miejscowych duszpasterzy, którzy mają się zajmować głównie własnem duszpasterstwem, tam tedy zachodzi bardzo często ten przypadek, że właśnie duchowny, który będzie miał naukę religii w szkole, zajęty jest spełnianiem innych obowiązków i zaniedbywać musi naukę religii Nie sądzę, ażeby było przekonaniem Wysokiego zgromadzenia, iż udzielanie nauki religii byłoby rzeczą obojętną, i ażeby tylko lada jak i przy sposobności nią się zajmować i jej udzielać. Zresztą motywa szczegółowo wyjaśniające rzecz bliżej, wyłożył był pod tym względem właściwy wnioskodawca ks. Chełmecki. Tam to wszystko, cokolwiek da się przytoczyć za ważnością przedmiotu, jest szczegółowo wypowiedziane, ja dziś poprzestanę na podniesieniu tych faktów, iż ustawę naszą obecnie obowiązującą potrzeba zastąpić paragrafem, którego treść dziś, że tak powiem, wisi w powietrzu i do żadnego zastosowania praktycznego nie prowadzi, dla tego proszę Wysoką Izbę o odesłanie tego wniosku do komisji edukacyjnej, ażeby się zastanowiła i sprawozdanie zdała.

Wniosek przekazano do rozbioru komisji edukacyjnej.

Przedłożenie Wydziału krajowego w sprawie utrzymania dalszej egzystencji krajowego biura statystycznego odesłano do komisji budżetowej.

Referował następnie p. C z a j k o w s k i w imieniu Wydziału krajowego o prośbach rozmaitych gmin, aby im pozwolono pobierać wyższe dodatki do podatków na potrzeby gminne, niż ustawa gminna pozwala. Zgodnie z wnioskami Wydziału krajowego uchwala sejm udzielić takie pozwolenie następującym gminom:

Gminie Czeremchów, powiatu Bobreckiego, w latach 1876 i 1877 w wysokości 56%; gminie Podliski, powiatu Bobreckiego, w latach 1876 i 1877 w wysokości 55%; gminie Wołowe, powiatu Bobreckiego, w latach 1876 i 1877 w wysokości 54%; gminie Podgórzany, powiatu Trembowelskiego, w latach 1876 i 1877 w wysokości 90%; gminie Bererezów niżny, powiatu Kołomyjskiego na rok 1876 w wysokości 54%; gminie Dobrowódka, powiatu Kołomyjskiego na rok 1876 w wysokości 60%; gminie Młodiatyn, powiatu Kołomyjskiego na rok 1876 w wysokości 61%; gminie Moszków, powiatu Sokalskiego w wysokości 57%; gminie Budomierz, powiatu Jaworowskiego, na rok 1876 w wysokości 85%; gminie Folwarki, powiatu Buczackiego, na rok 1876, w wysokości 59%; gminie Wierzbowica, powiatu Horodeńskiego na rok 1876 w wysokości 67%; gminie Daleszowa, powiatu Horodeńskiego na rok 1876 w wysokości 69%; gminie Olejów-Korniów, powiatu Horodeńskiego na rok 1876 w wysokości 66%, gminie Chyszów, powiatu Tarnowskiego na rok 1876 w wysokości 75%; gminie Kielanowice, powiatu Tarnowskiego na rok 1876 w wysokości 86%; gminie Rzuchowa, powiatu Tarnowskiego na rok 1876 w wysokości 84%, gminie Majdan, powiatu Drohobyckiego na rok 1876 w wysokości 61½%; gminie Bór łodygowski, powiatu Bialskiego na rok 1876 w wysokości 76%; gminie Bór wilkowski, powiatu Bialskiego, na rok 1876 w wysokości 78%; gminie Osiek, powiatu Bialskiego, na rok 1876, w wysokości 93%; gminie Raysko, powiatu Bialskiego na rok 1876, w wysokości 54%; gminie Straconka, powiatu Bialskiego na rok 1876 w wysokości 67½%; gminie Hecznarowice, powiatu Bialskiego na rok 1876 w wysokości 75%; gminie Bujaków, powiatu Bialskiego na rok 1876 w wysokości 78%; gminie Kozy, powiatu Bialskiego w latach 1877 i 1878 w wysokości 232%.

Zastępca komisarza rządowego p. Löbel odpowiada następnie na interpelację p. Kocyłowskiego, czemu popisowi, odsyłani przez komisje rekrutacyjne do szpitalów dla obserwacji, sami muszą ponosić wynikające ztąd koszta szpitalne? P. komisarz rządowy oświadcza, że podług istniejących przepisów koszta te ściągane bywają podług norm, ogólnie obowiązujących dla chorych znajdujących się w szpitalach publicznych.

Włościańscy posłowie mruczeniem dają do poznania, że takie wyjaśnienie ze strony p. komisarza rządowego bynajmniej ich nie zadawalnia.

Członek Wydziału krajowego, p. Pietruski zdaje potem sprawę o wyborach posłów Pawła Popiela krakowskiego okręgu wyborczego z większych posiadłości i Jaworskiego Walentego z okręgu wyborczego gmin wiejskich Limanowa-Skrzydlna.

Oba te wybory bez dyskusji uznano za ważne, i nowoobrani posłowie złożyli przyrzeczenie poselski w ręce marszałka krajowego.

Do laski marszałkowskiej złożono jako wniosek rządowy zmieniony projekt do ustawy o ochronie własności polowej.

P. A b r a h a m o w i c z i tow. przedkładają wniosek następującej osnowy:

Zważywszy, że niegdyś bogate, obfite lasy naszego kraju stanowiące bogactwo tej ziemi i ważne źródło dochodów, systematycznemu ulegają zniszczeniu, z powodu, lub i dla braku obecnie obowiązującej ustawy lasowej, a głównie z powodu braku odpowiednich organów czuwających nad ścisłem przestrzeganiem racjonalnej gospodarki lasowej;

zważywszy, że kraj nasz sięga z jednej strony stepowych przestrzeni, z drugiej strony ostatnich krańców wegetacji, ma więc ważne zadanie chronienie od wpływów stepowych i zachowania, pielęgnowania wegetacji i wilgoci na szczytach naszych gór, więc zadanie zapobiegania tworzeniu się na górach rumowisk, wysechaniu źródeł;

zważywszy, że te odrębne stosunki geologiczne i stosunki ekonomiczne naszego kraju wymagają rychłej, stanowczej ochrony lasów, które jeszcze nie uległy zniszczeniu;

zważywszy, że c. k. rząd poznał już grożące niebezpieczeństwo i niezbędną potrzebę spieszenia z pomocą zewsząd zagrożonej gospodarce lasowej, i w ostatnich czasach żywo zajmował się tą sprawą, zasięgając zdania ludzi fachowych, i zwołując ankietę, która obradowała ku końcowi r. 1875 i w roku bieżącym;

zważywszy, że w myśl statutu krajowego i ustawy zasadniczej o reprezentacji państwa z 21. grudnia 1867 r. kompetencja sejmu do uchwalenia ustawy lasowej nie ulega żadnej wątpliwości;

zważywszy wreszcie, że odrębne stosunki naszego kraju wymagają ochrony i opieki lasów zupełnie odmiennej natury od innych krajów koronnych, a tej opieki i ochrony może jedynie użyczyć ustawodawstwo krajowe, albowiem uwzględni należycie właściwości naszego kraju:

Wysoki sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. rząd, żeby wypracował i Wys. sejmowi przedłożył na najbliższej sesji sejmowej projekt nowej ustawy lasowej na podstawie uchwały krajowej ankiety, która obradowała na wezwanie c. k. rządu, w końcu 1875 i w bieżącym roku.

Koniec posiedzenia o godz. 12. min. 20: Następne w środę d. 15. marca; porządek dzienny:

Pierwsze czytanie wniosku Wydziału kraj. w przedmiocie budowy drogi z Głogowa do Nadbrzezia; pierwsze czytanie sprawozdania Wydz. kraj. o robotach w gmachu szpitalu głównego we Lwowie; pierwsze czytanie wniosku posła Gniewosza w przedmiocie reformy ustawy drogowej; wniosek Wydziału krajowego o przyzwolenie gminie miasta Brzeżan na pobór akcyzy od wina.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

— Otrzymaliśmy następującą Odezwę do rodaków:

Ażeby dać rzeczywisty dowód tego poszanowania i uznania, jakiem naród polski, przejęty był dla jenialnego wieszcza i zasłużonego obywatela, niżej podpisani, zaraz po przybyciu ś. p. Seweryna Goszczyńskiego z długiego tułactwa na ziemię rodzinną, zajęli się utworzeniem funduszu emerytalnego narodowego, którego dochód obrócony na Jego utrzymanie, miał przeznaczenie uwolnić schyłek żywota, tylu przygodami znękanego, od przykrej troski o chleb codzienny i zarazem stać się wyrazem czci ogólnej dla Niego. Cześć ta była tak prawdziwą i powszechną, iż dość było wypowiedzieć zamiar powyższy, bez odwoływania się publicznego, ażeby wywołać chętny współudział szanownych rodaków w utworzeniu wspomnianego funduszu emerytalnego imienia Goszczyńskiego, którego forma i charakter ogólny, narodowy, niedotykając w niczem niezależności oraz godności wielkiego a niegiętego charakteru wieszcza, spowodowała, iż takowy łaskawie został przez niego przyjętym.

Dzisiaj, gdy już śmierć wyrwała z grona naszego zasłużonego męża, upoważnieni poprzednio, za życia jego dokonaną czynnością, odwołujemy się już do całej publiczności o przyczynienie się do postawienia pomnika na mogile zmarłego na cmentarzu Łyczakowskim, pewni będąc, iż chętnie każdy pospieszy choć z drobnym datkiem, dla wykazania czci i wdzięczności dla tego, co całe życie swoje poświęcił dla Ojczyzny, wyrzekłszy się wszelkich pociech nawet rodzinnych i wytrwał niezłomny, aż do końca świecąc przykładem zaprzania się siebie i cnoty.

Suma, jaka pozostanie od kosztów wzniesienia pomnika, obróconą będzie na zasilenie wieczystej fundacji imienia Goszczyńskiego, dla weteranów literatury polskiej, której początek dany był r. z. podczas pięćdziesięcioletniego literackiego Jego jubileuszu.

Oznajmiamy przytem, iż wzięliśmy w opiekę swoją rękopisma pozostałe po ś. p. Sewerynie Goszczyńskim, które przejrzawszy i przeczytawszy z pomocą zaproszonych literatów a przyjaciół zmarłego, postaramy się oddać na użytek publiczny tę część z nich, jaka zostanie uznaną, że już dzisiaj może być drukowaną; — resztę zaś złożymy w jednej z publicznych narodowych bibliotek, gdzie przechowaną zostanie do czasów pomyślniejszych.

Lwów 12. marca 1876 r.

Alfred Młocki. Kornel Ujejski. Mieczysław Darowski. Agaton Giller. Wacław Niedzielski.

Upraszamy wszystkie pisma o powtórzenie tej odezwy i zarazem o pośredniczenie w przyjmowaniu składek, które także nadsyłać można i do księgarni: Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie i Władysława Bełzy (w hotelu Żorża) we Lwowie.

— Jutro dany będzie w teatrze po r a z p i e r w s z y sławny dramat francuski p. t. „Córka Rolanda“. Dnia 21. t. m. przedstawioną zostanie opera komiczna Straussa „Indigo“, a 28. t. m. po raz pierwszy „Straszny Dwór“, opera Moniuszki.

— Wynik matury, która się odbyła w terminie marcowym w gimnazjum akademickiem jest nast.: Zgłosiło się do egzaminu 19, z tych 13 uznała komisja egzaminacyjna za dojrzałych, a mianowicie: Bilinkiewicza, Dauera, Dombickiego, Hausnera, Maciejowskiego, Morkowskiego, Podluskiego, Pressena, Reicherta, Romańskiego, Rota, Rzepeckiego; 3 zaś z jednego objektu, 3 z dwóch objektów uznała komisja za niedojrzałych.

— We środę mieć będzie odczyt w sali ratuszowej „O początkach kultury i o człowieku przedhistorycznym“ dr. Edmund Burzyński. O tym samym przedmiocie będzie prelegent miał 4 odczyty

które są tylko początkiem do wykładów w roku przyszłym „Historji cywilizacji“. W ten sposób czyni p. Burzyński zadość wymaganiom, ażeby wykłady urządzane przez Towarzystwo pedagogiczne, stanowiły pewną całość.

— **Towarzystwo tatrzańskie** czcząc zasługi śp. Goszczyńskiego, jako wieszcza a przyjaciela Tatr i jego ludu, zaraz po swem zawiązaniu złożyło mu w hołdzie dyplom członka honorowego. Na pierwszą też wiadomość o jego śmierci, pospieszyło z wysłaniem wyrazów żalu, upoważniając zarazem swego delegata dr. J. Ż., by imieniem Towarzystwa złożył wieniec na grobie śp. Seweryna. Obecnie na posiedzeniu Wydziału odbytem w d. 11. bm. w Krakowie uchwaliło jednogłośnie ofiarować 20 zł. na pomnik dla śp. Seweryna Goszczyńskiego „żołnierza, wieszcza, obywatela i alpinisty polskiego.“

Składkami dowyższemi Towarzystwo tatrzańskie składa wymowny dowód, iż jest szczero polską instytucją. To też i śp. Goszczyński, do ostatnich chwile gorąco interesował się jej rozwojem. Na kilka tygodni przed śmiercią, podnosząc znaczenie tatrzańskiego Towarzystwa, złożył na ręce dr. J. Ż. skromną ofiarę pieniężną. A gdy tenże opierał się z jej przyjęciem, nadmieniając, że będąc słabym bardziej niż kiedy potrzebuje o sobie pamiętać, zresztą iż jako członek honorowy do żadnych datków nie jest obowiązany, śp. Seweryn odrzekł: „Mój drogi — dla szczodrobliwości mej już nie szerokie zostało pole. A zresztą i honorowi członkowie winni się czemś wypłacać Towarzystwu.“ Jakiż i tu przykład dla wielu!

— **Wniedzielnej szkole dla sług** minionej niedzieli tj. 12. bm. zgłosiło się do zapisu blisko drugie tyle co pierwszego dnia. Liczba więc ogólna wynosi już stokilkadziesiąt.

— Towarzystwo muzyczne zaprasza członków na próbę „Requiem“, które ma być odśpiewane na nabożeństwie za duszę śp. Seweryna Goszczyńskiego. Próba ta odbędzie się w lokalnościach Towarzystwa we wtorek o godz. 7. wieczorem.

— W niedzielę (12. b. m.) w sali ratuszowej odbył się koncert pp. Gustawa Waltera, tenorzysty i Antoniego Doora, pianisty, przy współudziale p. Brukmana. Na szczególną uwagę zasługują: „Nach Sevilla“ Dessauera i „O wenn es doch immer so bliebe“ Rubinsteina, odśpiewane przez p. Waltera. Ostatnią piosnkę koncertant zmuszony był po dwakroć powtarzać. Śpiew p. Waltera dźwięczny, melodyjny i pełen uczucia przenikał aż głębi słuchaczów, którzy grzmiącemi oklaskami wynagradzali koncertanta za kilka chwil przyjemnie spędzonych.

— Na wspólnej uczcie delegatów Towarzystwa gosp., która się odbyła we Lwowie dnia 26. lutego t. r., a o której swojego czasu podaliśmy w Gazecie wzmiankę, wzniósł p. Zdzisław Onyszkiewicz toast, przy którym wygłosił następujący piękny wiersz, bardzo dobrze zastosowany do okoliczności; powtarzamy go na pamiątkę dla delegatów:

Kochajmy się!
Na jednej roli
Wspólnie nas boli
A bieda gnie;
Więc chaty, dwory,
Porzućmy spory —
Kochajmy się!

W upadku miasta —
W dzielnicach Piasta
Zielsko się pnie —
Z potęgi naszej
Szydzą Judasze —
Nie dajmy się!

Spuścizna ojców —
Dziś w rękach zbójców
Już mnogie wsie;
Bez kul i szabli
Porwą nas djabli —
Nie dajmy się!

Ta smocza paszcza
Wciąż nas wywłaszcza,
Piędź ziemi rwie;
Gdy tak jej łaknie,
Na grób zabraknie —
Nie dajmy się!

W szale złowrogim
Nam wciąż ubogim
Wiatr w oczy dmie —
Mimo mozoły
Każdy z nas goły —
Nie dajmy się!

Mój miły Boże!
Co raz to gorzej —
Źle z nami, źle!
Hej, ramię w ramię!
Wróg nas nie złamie —
Kochajmy się!!

— Drugi odczyt naukowy na dochód „Czytelni akademickiej“ odbędzie się dziś we wtorek o godzinie 6ej wieczorem w sali ratuszowej. Prof. dr. Eugeniusz Janota mówić będzie „o mitach skandynawskich“ (dokończenie.)

— Drugi i ostatni koncert pp. Waltera i Doora ze współudziałem p. Brukmana odbędzie się w niedzielę dnia 19. marca. Program zajmujący składa się przeważnie z utworów Fr. Schuberta. 1. Rondo na fortep. i skrzypce odegr. pp. Door i Brukman. 2. Am Meer i Morgenständchen Schuberta odsp. Walter. 3. Andante i warjacje Schuberta odegra Door. 4. Arja z op. Faust Gounoda z tow. skrzypców odspiewa Walter. 5. a) Sei mir gegrüsst, b) Fischers Liebesglück, c) Morgengruss Schuberta odsp. Walter. 6. Ländler Schuberta-Liszta odegra Door. 7. a) Mit dem grünen Lautenband, b) Die böse Farbe Schuberta, c) Auf Wiedersehen, pieśń Ludwika Marka odspiewa Walter.

— † Ignacy Czajkowski, emerytowany urzędnik dyrekcji skarbowej zmarł d. 6. b. m. we Lwowie. Ś. p. Czajkowski znany i powszechnie szanowany był w naszem mieście dla niepospolitych zasług i cnót obywatelskich.

Dobry ojciec rodziny, dobry obywatel kraju, nieszczędzący pomocy i rady swym znajomym, nie zapominał nigdy że jest Polakiem, za co też za czasów Bachowskich częste prześladowania znosić musiał. Pokój duszy Jego!

— Na pomnik dla ś. p. Seweryna Goszczyńskiego nadesłał p. Komorowski (prezes) w imieniu Wydziału powiatowego Rudeńskiego 25 zł., p. Henryk Janko 10 zł.

— Na poezje słowackie **Sawy Duszana Pepkina** złożył prenumeratę w Adm. *Gazety Narod.*: p. Michałowski Henryk Skarbek z Czerwonogrodu 1 zł.

— Na pismo zbiorowe *Rapperswyl* pod redakcją J. I. Kraszewskiego, nadesłał do Administracji *Gazety Narodowej*: szanowny Wydział Rady powiatowej w Przemyślanach 3 zł. 50 c.

— Dnia 2. b. m. obwiesił się w własnym domu Jan Smaruń, wysłużony żołnierz i rolnik z Bogdanówki, w powiecie Złoczowskim. Rozpaczliwy ten krok uczynił Smaruń jak się zdaje w przystępie melancholii.

— (*S.*) **Opera.** Panna Bianka Donadio pożegnała się z nami w sobotę, zostawiając żal w sercach wszystkich prawdziwych miłośników sztuki i unosząc z sobą jak najszczersze życzenie powodzenia. Lwów niezapomni nigdy artystce tych kilka chwil prawdziwego zachwytu, jakiego doznał dzięki talentowi panny Donadio, który w najpiękniejszych chwilach swego młodzieńczego rozwoju dał mu się poznać.

Jeżeli jednak gród nasz zachować winien pewne uczucie wdzięczności dla artystki, to i ona również nie może bez przychylności wspominać o publice lwowskiej, od której tak świetnego doznała przyjęcia. Ostatni jej występ w „Dinorze“ Mayerbeera był ciągłym tryumfem dla artystki, a po słynnej arji z cieniem, która była arcydziełem tak pod względem technicznym jak i artystycznym, wywołaniom nie było końca.

— **Członkiem Rady powiatowej** Żywieckiej z grupy gmin wiejskich wybrani d. 7. b. m. Wojciech Pytlik, wójt z Pietrzykowiec i Marcin Wesołowski, gospodarz Miłówki.

— **Podziękowanie.** W ciągu dalszym złożyli na cel „Harmonii“, Towarzystwa dla muzyki instrumentalnej we Lwowie, pp. Antoni Chiliński 100 złr., Zygmunt Richtmann 100 złr., Jan Wieczyński 100 złr. w. a. Zarząd „Harmonii“ uważa za swój obowiązek złożyć powyższym ofiarodawcom publicznie winne podziękowanie.

We Lwowie dnia 8. marca 1876.

Dyrektor *Jan Dobrzański.* — Skarbnik *A. Guckler.*

— **Z Wiednia.** Z powodu zgonu Seweryna Goszczyńskiego odbędzie się w czwartek 16. b. m. w kościele Ruprechta (Wiedeń, Ruprechtsplatz) o godzinie 11. żałobne nabożeństwo, na które wydział polsko-akademickiego stowarzyszenia „Ogniska“ rodaków bawiących w Wiedniu zaprasza.

— **Kołomyja** 10. marca. Od 12. b. m. staraniem kołomyjskiego oddziału Towarzystwa pedagogicznego rozpoczął się na dochód wyższej szkoły żeńskiej szereg następujących odczytów:

1) D. 12. marca odbył się odczyt: O tworzeniu się ziemi; profesor Wajgel. 2) Odbędzie się dnia 15. marca w środę: Z meteorologii — pan Sławiński. 3) 19. marca w niedzielę: Pogląd na życie i dzieła Seweryna Goszczyńskiego — prof. Stroka. 4) 22. marca w środę: Z fizyki doświadczalnej — prof. Maciulski. 5) 26. marca w niedzielę: O Indjach — prof. Machnicki. 6) 29. marca w środę: O tworzeniu się ziemi (c. d.) — prof. Wajgel. 7) 2. kwietnia w niedzielę: Z fizyki doświadczalnej — prof. Maciulski. 8) 9. kwietnia w niedzielę: Rozbiór „Nieboskiej komedji“ Zygmunta Krasińskiego — prof. Stroka. — Początek o godz. 6. wieczorem.

— (§). **Z Bohorodczan.** Przypadkowo zwrócono uwagę naszą na korespondencję w *Słowie* (z d. 23. (13.) z. m.) umieszczoną, w której także i o szkole etat. tutejszej wspomniano. W celu odparcia zarzutu prosimy o umieszczenie tego, co następuje: W dniach zeszl. mies., w których nauka religii przypadała, nie mógł ksiądz katecheta obrz. gr. katolickiego przychodzić na katechizm do tutejszej szkoły, w takim razie wypadało zatrzymywać młodzież gr. katolicką u księdza katechety obrz. łać., co zresztą dziać się zwykło i dzieje. Ponieważ potrzeba, prawo i porządek wymagają, aby dziatwa religii się uczyła — a bez nauki religii nie zostawała, więc też nauczyciel p. B. dziatkom obrz. gr. katolickiego z drugiej klasy, na katechizmie u księdza katechety z dziatwą obrz. łac. zostać kazał, co powód do zarzutów i uwag w owej korespondencji dało, a co jako wytłumaczenie sprawy, w tejże korespondencji w pomienionem *Słowie* poruszonej, jakoby tu jakieś znieważania malców do „katechizmów ruskich czy polskich“ się działy, do tyczącym do wiadomości podajemy. (Podpisy.)

— **Z nad Strwiąża** 11. marca 1876. Do onegdajszego artykułu p. Merunowicza: Szematyzm królestwa Galicji i Lodomerji z Krakowskiem z r. 1876 dodaję, że byłoby nadzwyczaj rzeczą praktyczną, gdyby oprócz wymienionych przez p. Merunowicza braków w szematyzmie namiestnictwa, wydanym na r. 1876 dodano jeszcze: „Spis miejscowości w całej Galicji i Lodomerji“, i z temi rubrykami, jakie w takim spisie w dawniejszych szematyzmach n. p. za 1857 znajdują się. Spis ten jest bardzo potrzebny principalnie z powodu utworzenia wielu nowych urzędów pocztowych, a ztąd róźniącego się przydzielania miejscowości do urzędów posztowych, o których naturalnie z dawniejszych szematyzmów nie można powziąć wiadomości.

J. Kędzierski.

— **Z okolic Radziechowa** (w sprawie telegrafu.) Po trzechletnich prawie usiłowaniach, przy znacznej pomocy Wydziału powiatowego i obywateli okolic Radziechowa, przez bezpłatne udzielenie słupów, ich dowozu, pomieszkania i opału, uzyskała miejscowość Radziechowa urząd telegraficzny z ruchem tylko dziennym.

Wielkie to dobrodziejstwo dla okolicy, bez dróg murowanych i kolei, ale z niego trudno bardzo korzystać, przy niesłychanie wysoko oznaczonej cenie posłańca do pobliskich miejscowości. Cenę robocizny dziennej mogącej być użytą na posłańca płaci okolica i miejscowość Radziechowa 20, 30 a najwyżej 50 c., za którą to cenę posłaniec dwie mile tam i na powrót wykonać może, i po tej cenie każdej chwili dostać go można.

Poczta za pospiesznych posłańców (Ex-pres) nawet połowę ceny, oznaczonej przez urząd telegraficzny, nie opłaca.

Niepodobna więc żywiej użytkować telegraficznych korespondencji, przy koniecznej oszczędności na tak złe czaszy, na czem okolica, strony interesowane, a nawet i dochody urzędu telegraficznego tracą.

— **Drohobycz** 8. marca. Dziś odjechało od nas towarzystwo teatralne ruskie pod dyrekcją p. Teofili Romanowicz udając się do Złoczowa. Z prawdziwym żalem pożegnaliśmy towarzystwo to, bowiem przedstawieniami swemi uprzyjemniało nam długie zimowe wieczory.

Lecz jak poprzednio na tem miejscu zaznaczono, nie poczuwali się bynajmniej tutejsi prowodyry-boryteli do obowiązku wspierania swojej sceny narodowej, to też sala teatralna odznaczała się zawsze nieobecnością ich i tylko Polacy według sił i możności uczęszczali do teatru, podtrzymując tym sposobem przez dwa miesiące przeszło teatr ruski. Od niedoboru jednak towarzystwa uratować nie mogli, Rusini bowiem, z wyjątkiem nie wielu miejscowych, jakby sprzysięgli się niebywać w teatrze.

Ze strony dyrekcji teatru starano się usilnie, by publiczność zadowolić. Przedstawiano najlepsze utwory sceniczne, rozdawano między aktorów role umiejętnie i dozorowano, by aktorzy ról dobrze się wyuczali, to też z największą przyjemnością przepędziło się wieczór w teatrze, który posiada stosunkowo wyborne siły artystyczne i piękną garderobę.

Między artystami odznaczają się grą pa. T. Romanowicz, pa. M. Romanowicz, pa. Podlewska i pp. Hryniewiecki, Stefurak i Ludkiewicz; a śpiewem i pięknym głosem panie: M. Romanowicz, Podlewska, Łukaszewicz i p. Ludkiewicz.

Istotnie zazdrościmy mieszkańcom Złoczowa i okolicy, że będą mieli sposobność korzystać z przedstawień towarzystwa tego, lecz oraz mamy niepłonną nadzieję, że Rusini tamtejsi poczują się do obowiązku moralnego wspierania sceny swojej i łącznie z Polakami, nie tylko nie dopuszczą do niedoboru w kasie teatralnej, lecz umożliwią wyrównać rachunek Drohobycki, który powstał z winy ich braci tutejszych, przejętych zasadą geszeftu a oddanych z ciałem i duszą swym braciom pejsatym.

— † **Nekrologja.** W powiecie Łaskim w Woli Pszczołeckiej zmarł 4. b. m. dr. Emil Klemens Nowicki, były profesor na Wydziale lekarskim wszechnicy warszawskiej, wieku lat 84. Znany jest z pism swoich chirurgicznych.

— W Warszawie zmarł w domu obłąkanych d. 7. b. m. Władysław Świeszewski, dawny reżyser teatrów warszawskiego i krakowskiego, artysta wielkich zdolności.

— D. 6. z. m. zmarł w Zasławiu Józef Dropsy, doktor medycyny, lekarz ks. Romana Sanguszki, mający wielkie poważanie w całej okolicy. Urodzony w r. 1809, nauki pobierał w Krakowie, w Wiedniu i w Berlinie, później odznaczył się wieloma pracami naukowemi w polskim, niemieckim i francuskim języku, na podstawie których został powołany na członka Towarzystw lekarskich w Paryżu, Berlinie, Petersburgu i Krakowie. Z ks. Romanem Sanguszkim odbył podróże po Niemczech, Francji, Danii i Włoszech.

— **W grocie Brusy.** *Missouri republican* donosi, że w grocie Brusy u stóp góry Ozark (w okręgu Phelps) odkryto czaszki i skielety, które według przypuszczeń mają należeć do epoki przedhistorycznej. Oprócz kości ludzkich znaleziono ostrza strzał i oszczepów, noże robione z kości bardzo twardej i wygładzonej i resztki kości jelenich zmięszane z kośćmi innych zwierząt roślino- i ziarno-żernych.

W mowie będąca grota jest formacji wapiennej; bardzo głęboka i obszerna, ściany jej iskrzą się stalaktytami, których białość równa się białości alabastru. Od lat przeszło trzydziestu noga ludzka niepostała w tej grocie. Archeolog p. Conant, któremu nauka ma zawdzięczać to nowe odkrycie, zamyśla dalej prowadzić swe poszukiwania w okolicach okręgu Phelps.

— **Sprostowanie.** Liga międzynarodowa socjalnych rewolucjonistów w Londynie została zawiązaną, nie zaś zawieszoną, jak było wydrukowane w *Gazecie.*

Ostatnie wiadomości.

Z Paryża donoszą: Na zgromadzeniu 300 republikańskich deputowanych i senatorów uchwalono upierać się przy koniecznem żądaniu odnowienia rządowego personalu administracyjnego, który dotąd był wrogim republice. Ministerstwu nie należy okazywać ani ufności ani nieufności, ale należy oczekiwać jego programu i czynów. Wiktor Hugo w senacie a Raspail w Izbie posłów wniosą projekt amnestji dla skazanych od r. 1870.

Cesarzowa austrjacka była d. 12. bm. na obiedzie w kole królewskiej rodziny w Windsorze.

Berliński trybunał miejski uchwalił na podstawie rezultatów śledztwa wstępnego oskarżyć hr. Arnima o zdradę stanu.

Przyjechali dnia 13. marca 1876.

HOTEL ŻORŻA: T. Horodyski z Krogulca.

HOTEL EUROPEJSKI: M. hr. Dzieduszycki z Florencji. J. Pruszyński z Rossji.

HOTEL ANGIELSKI: T. hr. Karnicki z Wolczuch. Dr. S. Syrski z Tryjestu. A. Poźniak z Nowotańca. S. Sozański z Błażowa. J. Starzyński z Baranowa. T. Rozborski z Drohobycza. K. Miszewski z Medyki.

HOTEL KUHNA: K. Chmielewski z Kurka. F. Paar z Jaworowa. M. Zbudowski z Mikołajowa.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 13 marca 1876.
godzina 10 minut 24 przed południem.

Akcje kred.	171.50.	Anglo-austr.	74.25
Unionsbank	69.50.	Vereinsbank	—.—
Kolej Kar. Lud.	193.75.	Kolej połudn.	150.—
Franko-austr.	—.—.	Losy tureckie	—.—
Losy z r. 1860	—.—.	Oblig. indem.	—.—
Staatsbahn	—.—.	Wied. Tramw.	—.—
Ostbahn	—.—.	Napoleondor	—.—
Rubel papier.	—.—.	Usposob. słabe.	

Wiedeń 13. marca 1876.
godzina 2. minut 20. po południu.

Akcje fran.-aus.	27.—.	Węgier. kred.	163.75
Anglo-austr.	73.25.	Unionsbank	64.75
Kolej Kar. Lud.	193.25	Nordbahn.	182—
Kolej południo	105.—.	Kolej Alföd.	115.—
Kolej Elżbiey	160.50.	Kolej Lw.-czer.	126.50
Węg. Nordostb.	112.—.	Rudolfsbahn	120.—
Wiener-Bauges.	20.—.	Węg. Ostban	40.—
Gal. indemniz.	86.60.	Losy z r. 1864	131.75
Franco-H.Bank	37.—.	Verkehrsbahn	77.25
Losy tureckie	23.—.	Baubank-Act.	7.50
Kolej państw.	282.—.	Bankverein	65.—
Wied. Bauver.	15.50.	Losy węgier.	74.50

Marki niemiecki ct. 56.$^{90}/_{100}$
Usposobienie: mdłe.

Berlin 11. marca. Russ. Banknoten 263.75 Credit. Act. 301.— Lombarden 187.— Galizier 85 50 Staatsbahn 495.50 Rumänier 25.70 Oesterr.-Banknoten 176.20 Usposobienie —.

Pociągi kolejowe z głównego dworca:

Odchodzą ze Lwowa

Do Krakowa: rano o godzinie 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11 min. 25 (pociąg pospieszny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca), rano o godzinie 6. min. 20 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 57 (pociąg osobowy).

Do Czerniowiec: rano o godzinie 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o 10. godz. 13. min. w nocy (pospieszny) — o 4. godz. w nocy i 3 godz. 5. m. po południu.

Z Podwołoczysk i Brodów: o 3. godz. 55. min. rano, 4. godz. 3. m. po południu i 10. godz. 55. min. w nocy (pospieszny).

Przychodzą do Lwowa

z Krakowa: o 5 godz. 50 min. rano (pospieszny) — o 9 godz. 45. m. w nocy i 10. godz. 55. m. rano. — o godz. 8 min. 5 wieczów.

Ze Stryja: codziennie o 9. godz. 3. minut wieczór.

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mięszany). w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 7 (pociąg mięszany).

W TEATRZE hr. SKARBKA
We wtorek dnia 14. marca 1876

Marcowy kawaler

Komedja w 1. akcie J. Blizińskiego.

OSOBY.

Ignacy, właściciel wsi	P. Zamojski.
Heliodor, literat	P. Zboiński.
Panna Eulalja	Pni Linkowska.
Grzempielowski, ekonom	P. Galasiewicz.
Pawłowa, gospodyni Ignacego	Pni Zimajer.

Rzecz dzieje się na wsi pod Warszawą.

Nastąpi:

Przejście Wenery

Lekcja astronomiczna w 1. akcie pp. Meilhac i Halewy z franc, przełożył Jan Tański.

OSOBY.

Labordiere, profesor nadzwyczajny uniwersytetu	P. Fiszer.
Champvallon	P. Jasieński.
Pedel uniwersytecki	P. Zamojski.
Posłaniec publiczny	P. Skalski.

Rodzina amerykańska.—Rzecz dzieje się w Paryżu.

Zakończy:

POSAŹNA JEDYNACZKA

Komedja w 1. akcie przez Jana Aleksandra Fredrę.

OSOBY.

Pan Szumbaliński, majętny obywatel	P. Linkowski.
Paulina, jego córka	Pni Guerard.
Pan Maciej Gomojło, obywatel z Litwy	P. Zamojski.
Agata, jego żona	Pni Linkowska.
Pan Kazimierz Ratatyński obywatel z Podola	P. Zboiński.
Ludwika, jego żona	Pni German.
Kamilla	Pani Woleńska.
Józia	Pna Chęcińska.
August Darzyński	P. Wilczyński.
Henryk Marecki	P. Woleński.
Błażej, stary sługa Szumbalińskiego	P. Dębicki.

Rzecz dzieje się na wsi u p. Szumbalińskiego.

Pomiędzy 1. a 2. sztuką orkiestra odegra Potpourri z „Podróży na około ziemi“ Supe'go ułożył pan Słomkowski.

Początek o godz. 7.

Nadesłane.

Dr. med. Józef Kromer,
zamieszkał w Haliczu.

Wspomnienie pośmiertne.

Będąc we Lwowie dowiedziałem się z kart pogrzebowych o zgonie ś. p. Ignacego Andrószewskiego, obywatela wiejskiego, który przeżywszy lat 69 zakończył życie w Porzeczu dnia 27. lutego.

Czytając dzienniki krajowe, zdziwiłem się, że żadne z pism lwowskich nie poświęciło słów kilka pamięci tak zasłużonego krajowi człowieka, którego żywot był jednem pasmem pracy i poświęcenia dla dobra ogółu. W roku 1863 ś. p. Ignacy należał do składu organizacji Rządu narodowego, gdzie jako prawy Polak nie szczędził mienia ni trudu ani żadnych ofiar na ołtarz ojczyzny; przytem jako obywatel i gospodarz zajmował zaszczytne stanowisko w kraju. Będąc członkiem Towarzystwa gospodarczego jako jeden z pierwszych gospodarzy w Galicji został wybrany delegatem tegoż Towarzystwa na wystawę wiedeńską. Jako obywatel od 40 lat zamieszkały we wsi Porzeczu zyskał sobie powszechną cześć i szacunek, gdyż był prawdziwym opiekunem sierót i ojcem swoich włościan, którzy w każdej potrzebie, a nawet i z sąsiednich wsi do niego po radę i pomoc spieszyli, której nigdy nie odmówił. Ś. p. Ignacy Andrószewski był jednym z tych, których pamięć na zawsze w sercach naszych pozostaje i których cnoty i zasługi obywatelskie służyć powinny młodemu naszemu pokoleniu za wzór do naśladowania. „Cześć pamięci Jego“.

Lwów, z Izby handlowej dnia 13. marca.	płacą zlr. w. a.	żąda zlr. w. a.
I. Akcje za sztukę. (z kuponem.)		
Kolej gal. Karola Ludwika	193 —	195 —
Lwow.-Czern.-Jassy	126 —	128 50
Banku hip. gal. po 200 zł.	234 —	236 —
Banku kred. gal. po 200 zł.	214 —	216 —
II. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego.)		
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	84 70	85 40
„ „ 4 pr. w. a.	79 —	79 75
„ „ 5 pr. okres.	84 70	85 40
Banku hip. gal. 6 pr.	89 90	90 60
III. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włośc. 6 pr. w. a.	98 —	99 —
Ogól. rol. kred. zakł. dla Galicji i Bukowiny 6 pr. losowanie w 15 lat	90 30	91 30
Tow. kred. miej. 6 pr. w. a.	91 25	92 —
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galic.	86 40	87 20
Poż. kraj. z r. 1873 po 6 pr.	91 25	92 25
Losy miasta Krakowa	14 50	16 —
„ „ Stanisławowa	18 50	20 50
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 30	5 40
Dukat cesarski	5 38	5 46
Napoleondor	9 22	9 31
Pół imperjał rosyjski	9 32	9 48
Rubel rosyjski srebrny	1 55	1 65
Rubel rosyjski papierowy	1 48½	1 50
Pruskie bilety kasowe	1 70	1 71½
Srebro	102 75	105 —
Wiedeń, d. 11. marca.		
Powszechny dług państwa (za 100 zł.)		
Rent. austr. w bankn. 5 pr.	67 30	67 40
„ w sreb. 5 „	71 90	71 10
Pożyczka loteryjna 1839 całe losy (m. k.)	242 —	244 —
1839 ½ losu „	240	241 —
1854 po 250 zł. 4 pr.	106 —	106 50
1860 „ 500 zł. w. a. 5 „	111 50	111 75
1860 „ 100 „ „	120 25	120 75
1864 „ 100 „ „	132 50	132 —
Listy zast. dom. po 120 5 „	136 50	137 —
Oblig. indem. (100 zł.)		
Galicyjskie	86 60	87 10
Bukowińskie	85 50	86 25
Inne publiczne pożycz.		
Węgier. poż. kol. po 120 zł. à 5 proc.	99 60	100 —

	płacą zlr. w. a.	żąda zlr. w. a.
Węg. poż. prem. po 100 zł.	74 80	75 —
Turecka poż. kol. po 400 fr.	24 —	24 25
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 zł. 120	73 75	74 —
Bodencred. au. 200 zł.	—	—
Zakł. kr. dla han. i przem.	171 40	171 70
Zakł. kr. węg. 200 zł.	167 50	168 50
Tow. esk. n. aust. po 500 zł.	—	—
Franco-austr. po 100 zł.	27 50	28 —
Franco-węgier. po 200 zł.	—	—
Gal. bank. hip. po 200 zł.	—	—
Gal. bank dla hand. i przem. po 200 zlr.	—	—
Gal. zakł. kr. ziem. po 200 zł.	—	—
Gal. bank kraj. po 200 zł.	—	—
Renten bank po 160 zł.	—	—
Banku nar. austr. po 600 zł.	890 —	892 —
Banku pow. aust. po 200 zł.	—	—
Unionbank po 140 zł.	69 —	69 50
Vereinsbank po 100 zł.	—	—
Verkehrsb. pow. po 140 zł.	77 75	78 —
Wied. bankver. po 100 zł.	66 75	67 25
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 zł.	42 —	43 —
Alföldzkiej po 200 zł. sreb.	—	—
Dniestrzańskiej „ „	—	—
Elżbiety „ m. k.	160 50	161 —
Ferdynanda półn. po 1000 zł. m. k.	1830 —	1835 —
Franc. Józ. po 200 zł. w. a.	141 50	141 75
Koł. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	193 50	193 75
Lw. Czer. a Jas. po 200 zł.	126 50	127 50
Mor. Szl. (cent.) po 200	—	—
Aust. pół. zach. po 200 zł. sr.	138 —	139 —
„ „ lit. B. po 200 zł. sr.	—	—
Rudolfa po 200 zł. sr.	120 50	121 50
Siedmiogr. po 200 w. a. sr.	—	—
Staatseisb. Ges. 200 zł. w. a.	282 25	282 75
Südbahn po 200 zł. srebr.	108 25	108 50
Tramway wied. po 200 zł.	101 75	102 25
Węg. galic. (Łup.) po 200	88 25	88 25
Węgiers. pół. wschod. po 200 zł. sr.	112 25	112 75
Węg. wsch. (Ostb.) po 200	40 —	40 50
Węg. zach. (Westb.) po 200 zł. w. a.	109 50	110 50
Akcje przemysłowe.		
Budow. Tow. aust. po 200 zł.	—	—
„ „ wied „ 100 „	—	—
„ tanich pom. „ 100 „	—	—
Listy zast. (za 100 zł.)		
Boden cred. allg. öst. 5 pr. s.	101 —	101 25
„ spłac. w 35 lat 5 pr. w. a.	90 —	90 50
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. w. a.	79 —	—
„ „ 5 pr. w. a.	85 —	85 75

	płacą zlr. w. a.	żąda zlr. w. a.
Tow. kred. miej. 6 pr. w. a.	91—	91 50
Galic. bank hip. 6 pr. w. a.	90—	90 50
„ Zak. kr. włość. 6 pr. w. a.	99 75	100—
Bank nar. austr. m. k. 5 pr.	—	—
„ „ „ w. a.	—	—
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 zł.)		
Albrechta po 300 zł. 5 pr. 100 zł.	69 —	69 50
Alföldz. 200 zł. 5 pr. sr. w. a.	67 80	68 30
Czeska z. 300 zł. 5 pr. s. w. a.	—	—
Dniestrzańska 300 „ „	22—	22 50
Elżbiety po 5 pr. sr. w. a.	—	90—
„ em. 1862 5 pr.	—	89—
„ em. 1870 5 pr.	—	—
„ em. 1872 5 pr.	—	88 50
Ferdynanda pół. 5 pr. m. k.	99 20	99 50
„ „ 5 pr. w. a.	95—	96—
„ „ 5 pr. sr.	102—	102 50
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. rs. w. a.	—	97—
„ II. em. 5 pr. „	—	95
„ III. em. 1871 300	—	92—
„ IV. em. a 300 zł. 5 pr.	—	—
Lw. Czer. Jas. I. em. 1865 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	76 50	77—
Lw. Czer. Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	79 75	80 25
Lw. Czer. Jas. III. em. 1868 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	70 50	71 50
Lw. Czer. Jas. IV. em. 1872 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	—	70—
Rudolfa po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	80—	80 5
„ em. 1869 po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	77 50	78—
„ „ 1872 po 300 zł. 5 pr srebr. w. a.	77 50	78—
Siedmiogrodz. fr. 500 pr.	—	66 80
Papiery loteryjne (szt.)		
Zak. kr. dla handlu i prz.	164 50	165—
Klary po 40 zł. m. k.	29 50	30—
Keglevich po 10 zł. m. k.	14 50	15 50
Krakowska po 20 zł.	14 75	15 25
Palffy po 40 „ „	29 50	30—
Rudolfa po 10 „ „	13 60	14—
Ks. Salm po 40 „ „	38 25	38 75
St. Genois po 40 „ „	29—	29 50
Stanisławowska (poż.) po 20 zł. w. a.	19 50	20—
Waldstein po 20 zł. m. k.	23 75	24 25
Windiszgrätz po 20 zł. „	23 25	23 75
(Dewizy 3 miesięczne.)		
Berlin 100 mark.	—	—
Frankfurt 100 mark	56 35	56 50
Hamburg 100 mark. mark	56 35	56 50
Londyn 10 ft. sterl.	115 85	116 15
Paryż 100 frank.	45 90	46—

Zatwardzeniu

zapobiega się i leczy przez użycie
Pigułek roślinnych **CAUVAINA**

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30 zawsze z wielkiem powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawujący przeczyszczenie. Metody użycia w polskim języku. W Paryżu na Bulwarze Sebastopolskim 55. Wymagać należy aby pigułki Cauvaina znajdowały się w pudełeczkach kartonowych, włożonych w pudełka blaszane i aby na każdej pigułce znajdował się napis *Cauvain.* 1009 10—?

W Paryżu p. Behaut, rue St. Quentin N. 25.

Dostać można we **Lwowie** w aptece p. **K. Mikolascha,** w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka; w Poznaniu w apt. dr. Mankiewicza; w Brodach w apt. pp. M. Kullak i Franzosa.

Woda anaterynowa do ust,
flaszeczka po 40 ct.

ALGOFON,

wypróbowany środek do rychłego uśmierzenia bolu zębów, flakonik po 50 ct., poleca we LWOWIE apteka **Zygm. Ruckera.** 1242 10—?

Ceny oznaczone na ½ kilo
czyli lust crowy.
Najtańsze i najlepsze
Okruchy herbaciane
w głównym składzie
HERBATY
pół kilo złr. 1.20, najlepsze złr. 1.50
Fryd. Schubutha i Syna
we Lwowie, w Rynku Nr. 45.
1197 9—12
Ceny oznaczone na ½ kilo

Wieś,

obszaru 250 morgów dobrej ziemi w jednym kompleksie, z prawem propinacji przynoszącem 900 zł. rocznie, z nowemi budynkami gospodarczemi, pół mili powiatową szosą od stacji kolejowej oddalona, **jest zaraz z wolnej ręki do sprzedania.**

Znaczna część z ceny kupna zostaje przy gruncie. Bliższa wiadomość pod literą **X. Y.,** w Administracji „Dz. Polsk.“ 1640 4—6

Ogier rządowy
„IMAN“

ze znanego stada hr. Branickiego, odstanawia po 5 zł. od klaczy.

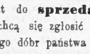

Buhaj
czystej rasy
„SZWYC“

jest do **sprzedaży.** Reflektujący zechcą się zgłosić do zarządu centralnego dóbr państwa **Kutkorz** poczta KRASNE. 1792 1—2

Kamienica

na Żółkiewskiem obok św. Mikołaja l. 28, w dobrym stanie, **ogniotrwałym dachem** kryta, jest pod korzystnemi warunkami **do sprzedania.**

Bliższa wiadomość droga WULECKA za Procha-ką l. 4. 1748 2—3

50 korcy pszenicy

natychmiast do **sprzedania.** Bliższą wiadomość zasięgnąć można w *Ajencji dzienników J. Polińskiego* we Lwowie, ul. Hetmańska l. 10. 1811 1—1

Ważne dla przedsiębiorstw

do wybudowania **łazienek i łaźni** grunt do **sprzedania,** lub też w parcelach na budynki prywatne. Ulica **Łyczakowska Nr. 15.** nowy w godzinach popołudniowych. 1763 3—3

Pożyczki
na dobra tabularne!

udziela się w srebrze, złocie lub listach zastawnych, według dowolnego planu amortyzacyjnego, pod najkorzystniejszemi warunkami.

Zgłosić się pod adresą: Piekarska l. 17. IIgie piętro **Maria Antonina Uzmińska.** 1758 3—3

Posadę EKONOMA

poszukuje człowiek fachowo uzdolniony, lat 34, bezdzietny, który posadę ekonoma lat kilkanaście z wielkiem zadowoleniem pp. służbodawców pełnił, i chlubne ma świadectwa. — Bliższą wiadomość udzieli **Ajencja dzienników J. Polińskiego,** ulica Hetmańska l. 10. 1796 1—1

Nadzwyczajne zniżenie ceny!

z powodu **zmiany lokalu** sprzedają się **OBRAZY olejno druki** w ramach bogato złoconych, także jeszcze kilka **ZWIERCIADEŁ i DYWANÓW** po znacznie zniżonych cenach *w pierwszym składzie Obrazów i Zwierciadeł* Plac Marjacki Nr. 6. we Lwowie. 1750 2—3

Gruntownie leczy wszelkie słabości sifilityczne i skórne, upławy i stryktury, tudzież zgubne skutki samogwałtu szczególnie, osłabienie siły mężności, polucje itd. Specjalista chorób wenerycznych i skórnych prak. lekarz medycyny, chirurgji i położnictwa

J. KURPIEL

mieszkający przy ulicy Sobieskiego Nr. 12. 1. piętro drzwi Nr. 14. ordynuje od 9. do 12. przed. od 2. do 5. po południu. Dla słabych z innymi spotykać się niechcących od 1. do 2. god. Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła lekarstwa. 1527 8—?

Stołową Bieliznę

otrzymał świeże zapasy i sprzedaje tanio

Karol Gruchol

Handel płócien

we **Lwowie, rynek l. 4.**

Garnitur na 6 osób zł. 5, 6, 7, " na 12 osób zł. 12, 13, 15, " na 18 i 24 osób zł. 24, 30 i wyżej.

Obrusy pojedyncze: sztuka na 6 osób zł. 2, 2.50. sztuka na 12 osób zł. 4, 5, 6,

Obrusy na łokcie, łokieć polski 75 ct. 1646 3—6

Serwety tuzin zł. 4.50, 5, 5.50, 6,

Serwety do kawy: białe zł. 3, 4, 5, 6 i wyżej kolorowe prawdziwe niciane trwałego koloru zł. 2.60, 3, 4, 5 i wyżej

Serwetki deserowe małe białe tuzin zł. 2.80, 3, 4, kolorowe tuzin zł. 2.40, 3, 4.

Ręczniki szare kuchenne najlepszego gat. łokieć polski 24 ct.

Ściereczki do szklanek z brzegami kolorowemi tuzin 4 i 5 zł.

W moim handlu **wyciskają się wzory** pod hafty; przyjmuje się **bieliznę do znaczenia** atramentem albo do haftu. Zlecenia zamiejscowe za zaliczką.

Karol Gruchol.

ASTMY

Duszność, Chrypka Katary, zadawnione wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **Rurek antiastmatycznych** p. Levassour, Aptekarza, 19 rue de la Monnaie w Paryżu. Dostać można we Lwowie w aptece PP Mikolasch; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego; w Brodach w aptece p. Kullak. W Warszawie w składach aptecznych materjałów pp. Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa. 1003 11—?

Przestroga przed fałszowaniem!

Przez 26 lat wypróbowane

preparaty anaterynowe c. k. nadwornego dentysty Dr. J. G. Popp, we Wiedniu, Bognergasse 2.

Do plombowania dziurawych zębów nie masz skuteczniejszego i lepszego środka nad **plombę do zębów** c. k. nadworn. dentysty **J. G. Poppa** w Wiedniu, Stadt. Bognergasse Nr. 2; plombę tę każda osoba z zupełną łatwością i bez bólu może sobie włożyć w próżny ząb, takowa zaś zaraz łączy się ze szczątkami zęba, zapobiega dalszemu jego psuciu się i ból uśmierza.

ANATERYNOWA WODA do UST Dr. J. G. POPPA c. k. nadwornego dentysty w Wiedniu, Stadt Bognergasse Nr. 2. we flakonach 1 zł. 40 cent. jest najznakomitszym środkiem w reumatycznych bólach zębów, zapaleniach, opuchnięciach i wrzodach na dziąsłach, rozpuszcza znajdujący się na zębach kamień winny i niedopuszcza do tworzenia się nowego; umacnia chwiejące się zęby przez wzmocnienie dziąseł; a oczyszczając zęby i dziąsła od szkoliwych materyj, nadaje ustom przyjemną świeżość i usuwa ciężki zapach z nich już po krótszem użyciu.

Anaterynowa PASTA do zębów Dr. J. G. POPPA c. k. nadwornego dentysty we Wiedniu. Preparat ten utrzymuje świeżość i czystość oddechu, a oprócz tego służy do nadania zębom świetnej białej barwy do psucia się takowych niedopuszcza i dziąsła wzmacnia. 1368 9—52

Dr. J. G. POPPA **roślinny proszek do zębów.** Oczyszcza zęby tak dalece, iż przy codziennem jego użyciu nietylko usuwa się zwykły tak niemiły kamień winny, ale i sama glazura zębów wzrasta pod względem białości i delikatności.

SKŁADY:

We *Lwowie*: apteka pp. Millinga, P. Mikolasza, J. Beisera. Zygm. Ruckera, Jakóba Pipesa i handl. pp. Bonif. Stillera i K. Strzyżowskiego. W *Krakowie*: pp. Górecki, J. Jahn, L. Feintuch, E. Stockmar apt. i N. Redyk aptek. Siedlicki apt., w *Drohobyczu*: w apt. Lud. Dobrzynieckiego, jakoteż we wszystkich aptekach, handlach perfum i galant. na prowincji w Galicji i na Bukowinie.

Przestroga!

Ponieważ bardzo często fałszywe preparata jakoby mego wyrobu, z mem nazwiskiem i memi oznakami sprzedawane bywają taniej, lub po równych cenach, lecz notoryczne najzgubniejsze skutki za sobą pociągnęły, lub zostały bez skutku, upraszam PT. publiczność, aby w danym razie taki fałszywy preparat na mój koszt pocztą mi przysyłano z wymienieniem sprzedającego, przeciw któremu sadownie wystąpię.

Wszystkie moje anaterynowe aparata mają tę samą formę i ozdobę, a to flaszeczka, kapsla, zatyczka zewnętrznego obwinięcia w dołączonej broszurze uwidocznione, na pudełka kitu do plombowania, proszku do zębów, słoika szklannego z pastą do zębów, tudzież opatrzone są protokołowaną marką ochronną i w ten sposób ochronione są wszystkie moje preparata przeciw fałszowaniu zapomocą wzoru i marki ochronnej w państwie austr.-węgierskiem, w Niemczech, Włoszech, Rosji, Rumunji i Holandji.

Wszystkie anaterynowe aparata dla powyższych względów wysełam także sam za zaliczeniem pocztowem.

Imienia fałszerzy podawać będę od czasu do czasu publicznej wiadomości.

Dr. **J. G. Popp,** c. k. nadworny dentysta. Wien Bognergasse 2.

Maszyny nieustanne

do wyrabiania 1045 NAPOI GAZOWYCH 8—13 wszelkiego gatunku. wody sodowej, limoniady, win musujących, Sodawater, nasycenia gazem piwa i cydru.

DYPLOM HONOROWY

Medal złoty i wielki medal złoty na wystawach w Lyonie i Moskwie 1872 r.; Medal za postęp (równoważny wielkiemu medalowi złotemu) na wystawie wiedeńskiej

Sifony o wielkiej i małej tłoczni swalne i walcowane, wypróbowane pod ciśnieniem 20tu atmosfer. Proste trwałe i łatwe do czyszczenia.

Cyna 1go gatunku szkło kryształowe. J. Hermann Lachapelle fabrykant mechanik 144, rue du Faubourg Poissonnière, Paryż. Posyłka bezpłatna prospektów szczegółowych. Posyłka bezpłatna Podręcznika napoi gazowych wydanego i opatrzonego pieczęcią przez J. Hermann-Lachapelle. Cena 5 franków. Sprowadzać można we Lwowie przez P. Mikolascha aptekarza

Najtaniej

Swiece „Milli"

1 99 stearynowe 3—6

kościelne i pogrzebowe sprzedaje handel

Fryder. Schubutha i Syna we Lwowie, Rynek l. 45.

Ułamki i niedogarki świec stearyn. mieniamy na całe świece!

ASTHMA

CYGARETKA INDYJSKIE

(CANABIS INDICA)

PP. Grimault & Comp. Aptekarzy w Paryżu, 8, ulica Vivienne.

Wszelkie środki aż do dziś używane przeciw astmom, w *jakiejby niebyły* formie i postaci, miały za podstawę *belladonę, stramonium, nikotynę* albo *opium.* 030 11—22

Niedawne doświadczenia dokonane w Niemczech, a powtórzone we Francji, przekonały, że konopie indyjskie z Bengalu (Canabis indica) posiadają własności skuteczne do zadziwienia przeciw tej słabości, jak również przeciw kaszlom nerwowym, suchotom gardlanym, zakatarzeniu, ochrypłości i utracie głosu, newralgiom twarzy i bezsenności.

Dostać można w aptekach we Lwowie u pp. Mikolascha, Beizera i Ruckera; w Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka; w Brodach u pp. Kullaka i Fzanzosa; w Rzeszowie u p. Schaitera. w Czerniowcach w apt. p. Golichowskiego.

Ponieważ **wszystkie** dawniejsze **środki używane do pielęgnowania ust i zębów, sole i kwasy w sobie zawierają, co się obecnem pojęciom hygieny dentystycznej sprzeciwia, sporządziłem odpowiednio najnowszym badaniom chemii fizjologicznej i terapii dentystycznej wodę do ust i proszek do zębów** pod nazwą:

ADAMANTYNA

polecam je PT. Publiczności jako leki do pielęgnowania ust i zębów najodpowiedniejsze i doświadczeniem wypróbowane.

Cena flakonu wody do ust z przepisem użycia 1 zł.

Cena proszku do zębów z przepisem użycia 60 ct.

Główny skład u podpisanego we Lwowie ulica Dominikańska l. 3. tudzież w aptekach pp. Beisera, Krzyżanowskiego, braci Łazowskich, Mühlinga we Lwowie, Amirowicza w Stanisławowie, Maszewskiego w Przemyślu, Bohusa w Jarosławiu i Śmiechowskiego w Radymnie.

Zamówienia zamiejscowe wysełam **natychmiast za zaliczką pocztową.**

W moim zakładzie ordynacyjnym podejmuję jak dotychczas wszelkie w zakres terapii i techniki dentystycznej wchodzące czynności jako to: plombowanie, uśmierzanie bolu, wyrób sztucznych zębów, szczęk obluwatorów itd.

Zęby wyjmuję w znieczuleniu tlenkiem azotawym (Lustgas) bez bólu.

M. D. Lisowski

dentysta i specjalny lekarz chorób ust we Lwowie, ulica Dominikańska l. 3. 1119 10—?

Syrop z chiny i żelaza

PP. GRIMAULT & C. *aptekarzy w Paryżu, 8. ul. Vivienne.*

Jest to najsilniejszy środek toniczny jaki posiada sztuka lekarska, wzmacnia wyczerpane organizmy i zasila krew zubożałą. Zalecany przez najznakomitszych lekarzy, skutkuje przeciw *bladaczce, wycieńczeniu, nieregularności perjodycznych odpływów,* zapobiega tym gwałtownym boleściom żołądka, którym kobiety zwłaszcza tak często podlegają. Przykłada się do rozwoju organizmu młodych panienek, pobudza apetyt. ułatwia trawienie, przepisuje się dzieciom lymfatycznym, powraca ciału świeżość i jędrność naturalną. 1029 10—22

Dostać można w aptekach we Lwowie pp. Mikolascha, Beisera i Ruckera; w Krakowie pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka; w Brodach Kullaka i Franzosa, w Rzeszowie Schaittera.

Do sprzedania folwark

330 morg. ornych gruntów i 20 morg. łąk obejmujący, z dostatecznemi budynkami, w najlepszej podolskiej glebie dawnego obwodu Tarnopolskiego, koło gościńca Strusowsko-Buczackiego położony, z prawem propinacji, obecnie za 700 zł. rocznie, wydzierżawionej, tudzież

237 morg. lasu

dębowego wysokopiennego z gruntem lub bez gruntu, w którym 107 morg. lasu dębowego, z najpiękniejszym drzewostanem, do natychmiastowego wynajęcia, na gdański materjał sposobnym.

W razie kupna lasu z gruntem, może też być wcielonym do korpusu tabularnego, dla powyższego folwarku erygowanego. Przy powyższym korpusie tab. może pozostać 30—40.000 zł. pożyczki amortyzacyjnej 7%, c. k. Banku hipotecznego galicyjskiego.

Bliższej wiadomości udziela Administracja *Gaz. Nar.* 1491 10—10

„Calicot" (bawełniane włoskie płótno) najtrwalszy materjał na **kalisony męzkie** sztuka 36 łokci wied. (10 par kalisonów) 8 zł. 50 c. Kalisony gotowe para 1 zł. 40 c. (do zawiązania tasiemką lub do zapinania na guziki.) Do nabycia w handlu płócien **FR. SCHUBUTHA I SYNA** Lwów, Rynek l. 45. 1603 3—12

EKSTRAKT słodowy Scheringa

daleko lepszy jak piwo tak zwane słodowe, które nie ma najmniejszej wartości leczniczej. W cierpieniach piersiowych i płucowych w danych razach, także przy złem odżywieniu bardzo skuteczny środek.

W aptece pod gwiazdą **P. Mikolascha we Lwowie.**

Cena flakonu 60 ct. 1373VI 16—?

Romuald Bocheński,

mechanik

przy ulicy Piekarskiej l. 9. dom p. Tepy, **przyjmuje do kompletnej naprawy wszelkie grające instrumenta**, jako to:

Harmonie ręczne i o korbie, **fisharmonie, katarynki, pozytewki, maszynki,** najsztuczniejsze grające **zegary,** samograjace **szafy** itp. 1589 4—12

SZPRYCOWANIE BROU

HYGIENICZNE. NIEZAWODNEGO SKUTKU I ZAPOBIEGAJĄCE. Samo dostatecznie do uleczenia bez użycia żadnych Innych środków. Znajduje się w głównych aptekach na całym świecie. W Paryżu u wynalazcy, **p. BROU, Boulevard Magenta 158,** — (Żądać należy prospektu).— 30 lat powodzenia. Dostać można we Lwowie w aptece pana Mikolasch. 1008 39—52

Cukierki ziołowe z mchu

cena pudełka 38 ct.

Cukierki słodowe

cena 10 ct. 1373IX 12—?

W aptece pod gwiazdą P. MIKOLASCH we LWOWIE.

Broszura

„Unsere Wirthschaft"

dodatek wyświecający powody przesilenia przez **Jos. Kohn,** wyszła właśnie:

Treść:

1. Der 9. Mai 1873, „Selbsthilfe".
2. Der Kampf mit der Krisis.
3. „Nothleidende Effekten".
4. Einiges über Industrie und Handel.
5. „Die Unbemittelten", „Projekte und Ideen".
6. Der arme Kapitalist, „Exotische Papiere."
7. Börse und Publikum. 1145 6—6

Do nabycia:

Jos. Kohn & Co., Bankgeschäft, **Wien, Stadt, Schottenring Nr. 8.**

Zawiera około 80 stron, cena 30 ct. (za przekazem)

We wtorek d. 21. marca 1876

odbędzie się

o godz. 11. rano w sali Rady powiatowej w Przemyślu

WALNE ZGROMADZENIE

Towarzystwa Zaliczkowego rolnego w Przemyślu

Stowarz. zarejestr. z nieograniczoną poręką.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie przez prezesa Rady zawiadowczej hr. Krukowieckiego.
2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności za r. 1875.
3. Sprawozdanie komisji rachunkowej i wniosek o udzielenie Dyrekcji absolutorjum za czas od 15. marca 1875 do 31. grudnia 1875.
4. Wniosek komisji kontrolującej w sprawie rozdziału czystego zysku za rok 1875.
5. Wybór 5 członków Rady nadzorczej, a mianowicie w miejsce p. Aleksandra Dzierżanowskiego, któren zrezygnował, i wylosowanych (§. 24. statutu) panów: Bolesława Jocza, Narcyza Puchalskiego, Ferdynanda Gutkowskiego i Stanisława Gniewosza.

Za legitymacją wstępu do sali obrad, służyć będą książeczki udziałowe członków.

W myśl §. 76. statutu sporządzony bilans za r. 1875 wyłożony jest dla przejrzenia członkom w biórze Towarzystwa.

Rada zawiadowcza Towarzystwa zaliczkowego rolnego w Przemyślu stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Przemyśl, dnia 4. marca 1876 1757 2—2

Aleksander hr. Krukowiecki, prezes.

Zenon Nowosielecki, zastępca sekretarza.

LECZENIE CHORÓB PIERSIOWYCH,

we wszelkim stopniu **suchot gardlanych** i w ogólności wszelkich **słabości piersi i gardła,** przez użycie:

SILPHIUM CYRENAICUM

wypróbowana przez Dra **LAVAL** w szpitalach wojskowych i cywilnych w Paryżu i w głównych miastach Francji. **SILPIUHM** przygotowuje się w tynkturze, w granułkach i w proszku. 1018 22—24

W Paryżu w aptece pp. Derode i Deffes, 2, ru Drouot. We Lwowie w aptece P. Mikolascha; w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka.

W odpowiedzi na dochodzące mię zapytania, jakteż z powodu fałszywych pogłosek, mam zaszczyt oświadczyć Szanownym klientom moim, oraz osobom interesowanym, że

1) zamierzam istotnie urządzić w pobliżu m. Lwowa rodzaj stacji leczniczej, dla kuracji mlekiem, kąpielami rzecznemi, gimnastyką i powietrzem; o co dopiero toczą się odpowiednie układy;

2) ze Lwowa jednak, z wyjątkiem pory letniej, w razie dojścia do skutku mego zamiaru, o czem nieomieszkałbym uwiadomić publicznie za pośrednictwem dzienników, **ani się wynoszę na zawsze, ani nawet myślałem o tem;**

3) dla ordynacji domowej obrałem godziny ranne (od 8. do 10) dla tego, ażeby chorym dać możność korzystania z dziennego światła przy badaniu za pomocą wzierników, co jest niezbędnem w licznych chorobach narządów oddechowych, dla stanowczego i szczegółowego rozpoznania tychże, a więc i odpowiedniego leczenia. 1695 5—6

Dr. Rudnicki, *ul. Krakowska, 1, (róg Trybunalskiej.)*

NEWRALGIE

wszelkie cierpienia nerwowe w jednej chwili ustępują po użyciu pigułek anti-newralgijnych Dra-*Cronier.* Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 23 w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego przy ulicy Florjańskiej — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolasch. W Warszawie w składach materjałów aptecznych. pp. Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa 1006 10—?

Handel

Karola Ballabana we Lwowie

poleca

MASE

1776 1—12

do zapuszczania posadzek

w doskonałym gatunku, pudełko 1¼ w. wied. po 70 ct., także

Wosk (ceresyn)

do frotowania posadzek, który zupełnie zastępuje dobroć wosku pszczołowego w jakości bez najmniejszego *odoru i jest o połowę taniej.* Za granicą tylko ten gatunek jest używany, tak dla taniości, jak według swego ładnego połysku na posadzkach.

Clayton & Shuttleworth,

fabrykanci machin rolniczych w Lincoln (w Anglii) i w Wiedniu

FILIA we LWOWIE przy ulicy Gródeckiej 22.

polecają na zbliżający się sezon swój bogato zaopatrzony skład w machiny rolnicze jakoto: **siewniki rzędowe i szerokorzutne, wszelkie gatunki pługów itd.** i pozwalają sobie zwrócić uwagę na ich jak najlepiej ukompletowany

warstat reparacyjny.

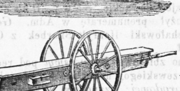

Wszelkie części zapasowe do maszyn, **oliwę, rzemienie** itd. utrzymują na składzie i dostarczają natychmiast po najumiarkowańszych cenach.

Illustrowane katalogi gratis i franko.

Clayton & Shuttleworth Lwów, ulica Gródecka l. 22.

1778 2—?

Dr. med. Faykiss'a

Spiski karpacki ekstrakt ziołowy flakon z przepisem użycia 75 ct.

Spiskie karpackie cukierki ziołowe pudełko z przepisem użycia 35 ct.

Spiskie karpackie ziółka pakiecik z przepisem użycia 25 ct.

1682 2—6

Przy wysyłkach na prowincje dopłaca się za opakowanie 20 ct.

Dla cierpiących na piersi i płuca.

Przez wielu lekarzy cywilnych i wojskowych z najlepszym skutkiem używane i polecone, przeciw kaszlowi, katarowi, chrypce, kokluszowi, grypie (Influenza), wązkości piersi, uciążliwemu oddechowi, kłóciu w boku, zapalnym katarom opłucnej, zapaleniu płuc i innym męczącym i osłabiającym chorobom.

Te domowe środki lecznicze są prawdziwe do nabycia u samego: JOZ. FAYKISS, Apotheker, Temesvar, Josefstadt, tudzież we **Lwowie** w apt. Zygm. Ruckera; w **Krakowie** u apt. A. Siedleckiego, J. Trauczyńskiego, w **Nowym Sączu** u spadkob. Kosterkiewicza i C. Müllera.

1876

„Zniżone ceny."

Angielski Grodzicki { Portland-Cement,

dostaje co tygodnia świeży transport

Główny skład dla Galicji

AUGUST SCHELLENBERG

we Lwowie. 1668 8—?

Fabryka maszyn G. SIGL we Wiedniu IX. Währingstrasse 47.

Rzędowe siewniki (systemu Garetta), **sieczkarnie,** maszyny do krajania buraków, śrotowniki itp. itp. Najlepszy wyrób. Gwarancja.

1103 9—12

Fabryka maszyn G. SIGL, Budapeszt, obere Donauzelle 48.

K. Reczyński we Lwowie ulica Jagiellońska Jezuicka 11.

poleca **MŁOCARNIE** wraz z **motorem ręcznym** za **zł. 180**, **rzemień** " **19 razem 199 zł.**

1728 4—4

Poświadczenie:

„Z przyjemnością donoszę panu, że młocarnia z motorem wynalazku i przywileju pańskiego, zupełnie mnie zadawalnia, bowiem przy obsłudze 4 dziewek i 2 parobków, licząc w to znoszenie snopów do stodoły i wynoszenie słomy na strych wymłaca na krótkim dniu po 16 kóp dziennie. Motor ten używam również do śrotownika i sieczkarni."

Dawidkowce w lutym 1876. *Bruno Bołoboński.*

Przez cały Post!

Sztokfisz

suchy po 45 ct. pół kilog. moczony " 18 ct. " " w handlu

St. Markiewicza

we Lwowie, w rynku liczba 42. 1699 3—6

Młody Paw

jest do nabycia, pod l. 11, ulica Zamarstynowska. 1799 1—1

Zakład **chemiczno-kosmetyczny i kumysowy**

Feliksa Michalewicza

magistra farmacji przy ul. Jagiellońskiej (dawniej Jeznickiej) **l. 6. we Lwowie,** wyrabia:

Kumys czyli **Wino** mleczne, jedyny środek przeciw *cierpieniom piersiowym,* katarom żołądkowym, zadawnionym chrypkom, katarom płucowym, cierpieniom wątroby, śledziony, nerek i kiszek, jako też najpewniejszy środek przeciw *suchotom,* oraz **Kumys żelazowy,** środek najpewniejszy przeciw *bladaczce,* ogólnemu osłabieniu i wycieńczeniu sił.

Oprócz Kumysu nabyć można wszelkich najprzedniejszych **perfum,** własnego i zagranicznego wyrobu, wody kolońskiej, kadzideł salonowych, octów aromatycznych, toaletowych płukanek do ust, najświeższych i najwyborniejszych pomad, Goldcremów, olejków, i wody przeciw padaniu włosów, blanszów, różu, pudrów, fiksatorów i innych kosmetyków toaletowych z najniewinniejszych i nieszkodliwych środków przyrządzanych, różnego rodzaju mydeł, środków do farbowania włosów, i wywabiania plam, przetworów glicerynowych desinfekcyjnych, atramentów itp. po cenach nadzwyczaj **umiarkowanych;** również urządziłem sprzedaż od 2 cent. Zapewniając o najsumienniejszem wykonaniu wszystkich wyrobów zakładu mego, o *dobroci* i *świeżości* tychże, upraszam Szanowną P. T. Publiczność o łaskawe względy. 1511 6—6

Szczepy

pięcioletnie w doskonałych gatunkach, sztuka po **50 ct.**, ma na z yciu zarząd ogrodu na wystawie Stanisławowskiej premiowanego **w Załuczu.** Stacja kolei czerniowieckiej i poczta w miejscu. 1648 5—5

Konkurs.

Niniejszem rozpisuje się konkurs na posadę asystenta przy laboratorjum chemicznem w szkole Dublańskiej z dodatkowym obowiązkiem wykładania fizyki ze szczególnem uwzględnieniem klimatologii i stojących z nią w związku partji geografii fizycznej.

Z posadą tą opróżnioną z początkiem roku szkolnego 1876/7 połączoną jest płaca 800 zł. w. a., pomieszkanie i opał.

Kandydaci zechcą podania zaopatrzone w dowody potrzebnej kwalifikacji wnieść do komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galic. najdalej do dnia **31. maja 1876.**

Z komitetu c. k. Towarzystwa gospodarczego galicyjskiego.

Lwów, dnia 14. lutego 1876. 1590 3—3

MORISON

pigułki i proszek

sprowadza wprost od Morisona w Londynie i utrzymuje na składzie: **P. Mikolascha** w LWOWIE

Para małych pudełek 1 zł. 50 c. w. a.

Para średnich pudełek 3 zł. 50 c. w. a. 1373VII 13 ?

Para familijnych pudełek 12 zł.

Dr. CHABLE ulica Vivienne, 36, w Paryżu.

DEPURATIF du SANG Syrop ten leczy krosty, liszaje, wyrzuty syfilistyczne, czyści krew

POMMADA przeciw liszajom, wyrzutom. **KĄPIELE MINERALNE** przeciw słabościom naskórnym. 1037 2—48

PLUS DE COPAHU SYROP CYTRYNIANU ŻELAZA, leczy gonoreje, utraty nasienia i upławy białe.

Dołączony jest prospekt w polskim języku. We Lwowie w apt. P. Mikolasch.

Wydawca, właściciel i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej" J. Dobrzańskiego i K. Gromana. Zarządca A. Skał.